Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 174 (3040)
ROK VII

WTOREK

ŁÓDŹ 22-VII-52 A

Dla każdego uczciwego człowieka jest rzeczą oczywistą, że rozgromienie najeźdźców hitlerowskich przez Związek Radziecki stworzyło warunki dla zdobycia przez nas niepodległości, dla zdobycia władzy przez lud, dla zwycięstwa ludu nad siłami kapitalistycznego wyzysku i rozkładu.

(Bolesław Bierut)

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza B. BIERUTA

Warszawa

W dniu ósmej rocznicy Odrodzenia Polski proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznych gratulacji od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiście wraz z życzeniami dalszego rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej.

(–) N. SZWERNIK

Do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza J. CYRANKIEWICZA

Warszawa

Z okazji Święta Narodowego, dnia Odrodzenia Polski proszę Was, Towarzyszu Premierze, oraz rząd Rzeczypospolitej Polskiej o przyjęcie mych przyjacielskich gratulacji wraz z życzeniami dla Waszego narodu polskiego — nowych sukcesów w budowie nowej, wolnej, ludowo-demokratycznej Polski.

(–) J. STALIN

Zlot Młodych Przodowników
uroczyście otwarty
w obecności premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. — Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej rozpoczął się w dniu 20 bm. uroczystymi spotkaniami zwycięzców Czynu Zlotowego, które odbyły się na czterech największych stadionach Stolicy.

Miejsce centralnych uroczystości — stadion CWKS — przypomina piękny różnobarwny kobierzec. Utworzyło go 40 tys. młodzieży, wypełniającej wszystkie amfiteatry.

Godzina 11. Orkiestra gra hymn narodowy. Na trybunach honorowych zajmują miejsca członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, organizacji politycznych i społecznych, Stołecznej Rady Narodowej i społeczeństwa stolicy.

Na trybunę wstępuje przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — Władysław Matwin. (Fragmenty przemówienia W. Matwina podajemy na str. 4).

Słowom mówcy towarzyszą wybuchające co chwila entuzjastyczne okrzyki. Ze szczególną serdecznością wita 40-tysięczna rzesza młodzieży polskiej przedstawicieli bohaterskiego Komsomołu oraz przedstawicieli Chin Ludowych i walczącej Korei.

Dźwięki fanfar obwieszczają: ZLOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW — BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ ZOSTAŁ OTWARTY.

Wybucha nowa fala entuzjazmu: głos zabiera premier Józef Cyrankiewicz. (Skrót przemówienia premiera podajemy na str. 4). Gdy premier pozdrawia uczestników Zlotu, potężnie i długo wiwatuje młodzież na cześć partii, rządu i Prezydenta Bieruta, pod których kierownictwem odnosi nieustanne sukcesy w tworczym, pokojowym budownictwie.

W imieniu ŚFMD powitał Zlot Francesco Moranino, a w imieniu młodzieży radzieckiej sekretarz KC Komsomołu W. Jurkowski. (Fragmenty przemówień podajemy na str. 4).

Następuje uroczysty moment dekoracji przodowników złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi, nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszych dekoracji dokonał premier Cyrankiewicz.

Gen. Naszkowski wśród delegatów na Zlot

WARSZAWA. — W dniu 21 bm. w godzinach przedpołudniowych młodzież zamieszkująca w miasteczku zlotowym Rakowiec gościła wiceministra Obrony Narodowej — gen. Naszkowskiego, któremu towarzyszyli generałowie i oficerowie Wojska Polskiego, uczestnicy bojów z faszyzmem, najlepsi dowódcy i wychowawcy.

Młodzież zgotowała im niezwykle serdeczne przyjęcie, manifestując swą gorącą miłość i przywiązanie do ludowego Wojska Polskiego.

W czasie spotkania gen. Naszkowski opowiedział młodzieży o tradycjach ludowego Wojska Polskiego, o jego nieustraszonych dowódcach, o tym jak szkolą i wychowują żołnierzy.

Nazim Hikmet przybył do Warszawy

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. na zaproszenie Związku Literatów Polskich przybył do Warszawy wybitny poeta turecki, laureat nagrody Światowej Rady Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju — Nazim Hikmet.

Ludowe Wojsko Polskie
strzeże budownictwa
naszej socjalistycznej Ojczyzny

Nowy etap budowy Pałacu Kultury

WARSZAWA. — Dziś o godzinie 16 radzieccy budowniczowie monumentalnego Pałacu Kultury ukończyli budowę pierwszych dwóch olbrzymich fundamentów pod gmach Pałacu Kultury — wspaniałego daru ZSRR.

W obecności premiera rządu RP. członków rządu, wiceministra budownictwa ZSRR — Karawajewa zalano betonem sieć stalowych zbrojeń stanowiących podstawę olbrzymiego gmachu.

Przy dźwiękach radzieckiego i polskiego hymnu wśród radosnych okrzyków tysięcy warszawiaków i uczestników Zlotu kadzie cementowe przelały swą zawartość w kilkupiętrową głębię fundamentów.

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

Cały naród radośnie obchodzi dziś 8 rocznicę powstania Polski Ludowej. Święto Odrodzenia Polski wraz z całym narodem obchodzą żołnierze naszego ludowego wojska.

Święto 22 Lipca, Święto Wyzwolenia naszej ojczyzny przez niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, naród polski wita wielkim czynem produkcyjnym, dalszym umacnianiem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni, pomnażając siłę gospodarczą i obronną ludowej ojczyzny.

Wielkie zdobycze osiągnięte w okresie 8 lat władzy ludowej, w myśl wskazań Manifestu Lipcowego naród polski pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Bieruta utrwala w wielkiej karcie narodu polskiego, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród Polski pochłonięty twórczą pracą budownictwa, jednocześnie czujnie śledzi antypolskie knowania imperialistów amerykańsko-angielskich, odbudowujących hitlerowską armię.

Wojsko Polskie, zbrojne ramię narodu, wychowane na wspaniałych tradycjach walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych naszego narodu, na niezapomnianych postaciach radzieckich i polskich żołnierzy — bohaterów wojny przeciw hitlerowskim najeźdzcom, nie szczędzi wysiłku dla coraz lepszego opanowywania stalinowskiej sztuki zwyciężania.

Święto Odrodzenia Polski witają żołnierze dalszym podnoszeniem zdolności bojowej Wojska Polskiego. Razem z całą młodzieżą polską, żołnierze brali udział w Czynie Zlotowym, witając Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Rosnąca z dnia na dzień potęga gospodarcza naszej ojczyzny, patriotyczna postawa naszego narodu zjednoczonego w Narodowym Froncie Walki o Pokój i realizację Planu 6-letniego, wzrastająca siła Wojska Polskiego, potwierdzają słowa Prezydenta Bolesława Bieruta, że:„minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy bezsilność naszego kraju wobec najeźdzców".

Wojsko Polskie związane wieczystym braterstwem idei i broni z Armią Radziecką, najpotężniejszą armią świata, czujnie strzeże granic na Odrze, Nysie i Bałtyku i wraz ze wszystkimi siłami postępu i wolności, stoi na straży światowego pokoju.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie.

W dniu 22 lipca pozdrawiam Was i życzę Wam nowych sukcesów w zaszczytnej żołnierskiej służbie na chwałę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uczczenia 8 rocznicy Odrodzenia Polski

r o z k a z u j ę:

w bohaterskiej stolicy naszej — Warszawie oddać dnia 22 lipca br. 24 salwy armatnie.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa, niezłomne ogniwo światowego frontu obrony pokoju i postępu!

Niech żyje pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, wychowawca Ludowego Wojska Polskiego, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz międzynarodowego obozu pokoju i postępu, wielki przyjaciel Polski Generalissimus Józef Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie przyznania nagród

za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki

PREZYDIUM RZĄDU NA POSIEDZENIU W DNIU 17 LIPCA 1952 ROKU NA WNIOSEK KOMITETU NAGRÓD PAŃSTWOWYCH DAJĄC WYRAZ SZCZEGÓLNEJ OPIEKI PAŃSTWA NAD ROZWOJEM NAUKI POSTĘPU TECHNICZNEGO, LITERATURY I SZTUKI, W TROSCE O WSZECHSTRONNY ROZWÓJ KULTURY NARODOWEJ W POLSCE LUDOWEJ POSTANOWIŁO PRZYZNAĆ NAGRODY ZA OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE NAUKI, POSTĘPU TECHNICZNEGO, LITERATURY I SZTUKI ZA ROK 1952 JAK NASTĘPUJE:

DZIAŁ NAUKI

SEKCJA NAUK SPOŁECZNYCH

Nagroda I stopnia:

prof. dr Tadeusz Sinko — za dzieło pt. „Literatura grecka" i całokształt pracy w dziedzinie filologii klasycznej.

Nagroda II stopnia:

1. prof. dr Stefan Rozmaryn — za pracę z dziedziny prawa państwowego Polski Ludowej.

II. nagroda zespołowa:

prof. dr Stanisław Lorentz; prof. dr Bogusław Leśnodorski — za koncepcję, opracowanie naukowe i realizację wystawy „Wiek Oświecenia w Polsce".

Nagroda III stopnia:

prof. dr Stefan Kieniewicz — za pracę pt. „Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.".

SEKCJA NAUK BIOLOGICZNYCH

Nagroda I stopnia:

1. prof. dr h. c. Jan Stach — za monografię owadów bezskrzydłych i pracę w dziedzinie paleontologii;
2. prof. dr Stanisław Maziarski — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie histologii;
3. prof. dr Kazimierz Bassalik — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizjologii roślin.

Nagroda II stopnia:

1. prof. dr Stanisław Kulczyński — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad torfowiskami;
2. prof. dr Tadeusz Baranowski — za pracę nad krystalizacją białek oraz nad wyosobnieniem hormonu kortikotropowego;
3. prof. dr Stefan Ślopek — za opracowanie szczepionki przeciw durowi brzusznemu.

Nagroda III stopnia:

1. prof. dr Ignacy Reifer — za pracę w dziedzinie mikroanalizy pierwiastków mineralnych w roślinach;
2. prof. dr Arkadiusz Musierowicz — za badania nad rozmieszczeniem mikroelementów w glebie oraz nad dynamiką gleby.

W DZIEDZINIE NAUK MEDYCZNYCH

Nagroda II stopnia:

prof. dr Jakub Węgierko — za prace badawcze, doświadczalne i kliniczne nad cukrzycą.

Nagroda III stopnia:

1. prof. dr Wiktor Bross — za osiągnięcia w zakresie chirurgii doświadczalnej;
2. dr Damian Cembala — za opracowanie nowej metody badań w zakresie krążenia krwi i skonstruowanie odpowiedniego aparatu — elektrosfigmografu;
3. doc dr Jan Kossakowski — za osiągnięcia w zakresie chirurgii wieku dziecięcego.

SEKCJA NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I GEOLOGICZNO-GEOGRAFICZNYCH

Nagroda II stopnia:

1. prof. dr Tadeusz Urbański — za pracę nad syntezą preparatów przeciwgruźliczych i wielu innych związków leczniczych;
2. prof. dr Władysław Orlicz — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie analizy funkcjonalnej i teorii szeregów ortogonalnych;
3. prof. dr Andrzej Mostowski — za wybitne osiągnięcia w zakresie podstaw matematyki;
4. prof. dr Bohdan Kamieński — za osiągnięcia w dziedzinie zastosowania metody elektrometrycznej w analizie adsorpcyjnej;
5. dr Antoni Morawiecki — za odkrycie nowych złóż minerałów, ważnych dla gospodarki narodowej.

Nagroda III stopnia:

1. prof. dr Marian Książkiewicz — za mapę geologiczną arkusza Wadowice i dzieło poświęcone geologii tego obszaru;
2. nagroda zespołowa: prof. dr Marian Mięsowicz, prof. dr Jerzy Gierula, dr Leopold Jurkiewicz, dr Jerzy Michał Massalski — za osiągnięcia w zespołowych badaniach nad promieniami kosmicznymi;
3. prof. dr Stefan Piotrowski — za osiągnięcia w dziedzinie astrofizyki teoretycznej;
4. prof. dr Alfred Jahn — za pracę pt. „Zjawiska krioturbacyjne strefy peryglacjalnej".

SEKCJA NAUK TECHNICZNYCH

Nagroda I stopnia:

1. prof. dr Aleksander Rylke — za opracowanie i zastosowanie w warunkach polskich metody bocznego wodowania statków.

Nagroda III stopnia:

1. prof. dr inż. Ignacy Malecki — za prace doświadczalne z dziedziny akustyki pomieszczeń;
2. prof. dr inż. Jarosław Naleszkiewicz — za osiągnięcia w badaniach nad wytrzymałością konstrukcji drewnianych;
3. prof. dr inż. Mikołaj Czyżewski — za osiągnięcia w dziedzinie teorii pracy żeliwiaka;
4. prof. dr inż. Władysław Wyrzykowski — za pracę w dziedzinie unowocześnienia eksploatacji kolejnictwa;
5. prof. dr Jerzy Ostromecki — za pracę nad odwadnianiem torfowisk.

DZIAŁ POSTĘPU TECHNICZNEGO

SEKCJA PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Nagroda I stopnia:

1. nagroda zespołowa:

inż. Wacław Czarnowski, inż. Jerzy Pacześniak, inż. Sławowir Peszkowski, inż. Bronisław Racinowski, inż. Ryszard Kamiński, Mieczysław Witkowski — technik-mechanik, Stefan Przybylski — ślusarz maszynowy, Paweł Papke — ślusarz maszynowy — za zaprojektowanie i wykonanie prototypu węglowca 4.800 T.D.W.

2. inż. Szymon Jachimowicz — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrabiarek, a w szczególności: a) wiertarki poziomej do głębokich otworów, b) kopiarki hydraulicznej, c) rewolwerówki 2 tbd" i innych.

Nagroda II stopnia:

1. inż. Tadeusz Sołtyk — za konstrukcję samolotu szkoleniowego „Junak 2";
2. zespół zakładu elektroenergetyki Politechniki Wrocławskiej w składzie: prof. dr inż. Jan Kożuchowski, mgr inż. Antoni Kopaczek, mgr inż. Kazimierz Terlecki, Andrzej Kułagowski — teletechnik, Stanisław Konat — teletechnik, Karol Przybysz — teletechnik, Zdzisław Kacprzak — grawer maszynowy, Julian Rypiński — ślusarz modelowy, Jerzy Ślezicki — ślusarz, oraz zespół Instytutu Elektrotechniki w Warszawie w składzie: mgr inż. Zygmunt Skoczyński, dr inż. Andrzej Myślicki, mgr inż. Stefan Bernas, mgr inż. Andrzej Podgórski, mgr inż. Andrzej Przyłuski — za opracowanie analizatorów dla potrzeb energetyki.

3. Nagroda zespołowa: inż. Kazimierz Loesch, inż. Emilian Matyka, Czesław Rut — ślusarz, szef produkcji fabryki, Marian Łuczkiewicz — majster remontu maszyn — za zaplanowanie, opracowanie technologii oraz uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki samochodów Star 20.

4. Nagroda zespołowa:

Zygmunt Biały — technik, inż. Artur Kuettner, inż. Jan Zbigniew Guzy, mgr inż. Błażej Sołtysiak, Antoni Otrząsek — ślusarz, Henryk Bursy — kierownik zmiany, Józef Prasoł — I spustowy, Gustaw Orawski — ślusarz, Emanuel Bator — robotnik piecowy, Jan Oczadły — robotnik — za opracowanie i opanowanie produkcji ferrochromu o zawartości węgla poniżej 0,07 proc., surowca niezbędnego do produkcji stali kwasoodpornych.

5. Nagroda zespołowa:

inż. Walenty Czyrski, dr inż. Alojzy Farnik, inż. Jerzy Ogórek, inż. Andrzej Krzanowski, inż. Adam Semkowicz, dr Edward Zalesiński, inż. Jan Rusz — za opracowanie metody produkcji stopów nichromów oraz inż. Czyrski za osiągnięcia w dziedzinie spawalnictwa.

6. Nagroda zespołowa:

inż. Jan Kędziera, Karol Szczepański — technik-mechanik, inż. Edward Machura, Paweł Chwistek — technik-mechanik, Franciszek Witanowski — formierz, Paweł Harok — mistrz tokarski, Jan Śliwka —ślusarz, Karol Żwak — mistrz elektro techniczny — za opracowanie i adaptację konstrukcji i uruchomienie produkcji ognioszczelnych silników elektrycznych oraz aparatów przeciwwybuchowych typu górniczego.

7. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Władysław Kurcin, inż. Janusz Dobrowolski, mgr inż. Franciszek Ciborowski, mgr inż. Zbigniew Zbyszyński, Stanisław Drynkowski — frezer — za opracowanie i zastosowanie w przemyśle metody elektroiskrowego utwardzania narzędzi oraz anodowo-mechanicznego cięcia metali.

8. inż.Józef Ciesielski — za prace konstrukcyjne i adaptacyjne w dziedzinie maszyn papierniczych, a w szczególności: a) maszyny do produkcji papierów cienkich; b) maszyny do produkcji tektury azbestowej;

9. mgr inż. Czesław Mierzejewski — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrabiarek, a w szczególności tokarki zunifikowanej t 400 oraz tokarek do walców 2 tap i 3 tap;

10. Nagroda zespołowa:

inż. Antoni Czechowicz, Stanisław Bitikas — technik-mechanik, Bolesław Idzikowski — ślusarz-mechanik, Józef Dąbek — tokarz metalowy, Piotr Wojtasik — spawacz, Włodzimierz Szczepanik — technik — za uruchomienie produkcji nowego ważnego asortymentu w przemyśle maszynowym.

11. Nagroda zespołowa:

Roman Mieloch — technik-mechanik, Mieczysław Gronek — technik-mechanik, inż. Marian Machyna, Jan Nowak — szlifierz, inż. Stanisław Wrzesień — za uruchomienie produkcji nowych asortymentów w przemyśle maszynowym.

Nagroda III stopnia:

1. Nagroda zespołowa:

inż. Julian Kwiatkowski, inż. Jan Figiel, inż. Karol Kotlarczyk, inż. Bolesław Rydzewski — za opracowanie technologii produkcji magnezu.

2. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Wiesław Barwicz, mgr. inż. Henryk Poniewierski — za opracowanie konstrukcyjne i technologiczne oraz uruchomienie produkcji lamp elektronowych, a także za prace w kierunku wprowadzenia podstawowych materiałów krajowych do tej produkcji.

3. Nagroda zespołowa:

inż. Eugeniusz Konieczny, Stanisław Rymarczyk — technik, Tytus Bukowski — szlifierz-instruktor, Józef Przytuła — majster tokarski — za uruchomienie produkcji hamulców kolejowych typu Matrosowa.

4. Nagroda zespołowa:

prof. dr inż. Aleksander Krupkowski, mgr inż. Czesław Adamski, inż. Kazimierz Nowacki, Kazimierz Strzelec — formierz — za opracowanie stopów miedziowo-krzemowych i wprowadzenie ich do produkcji odlewów.

5. Nagroda zespołowa:

mgr inż Hieronim Łukomski, mgr inż. Kazimierz Auleytner, mgr inż. Jerzy Bader, Marian Biernacik — monter-elektryk, Zenon Rokos — elektromonter, Andrzej Balcerzak — asystent Inst. Elektrotechniki, mgr inż. Zygmunt Hasterman — za opracowanie pełnej dokumentacji technologii oraz uruchomienie seryjnej produkcji odgromników. zaworowych dla napięć od 0,5 do 30 K.V.

6. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Wincenty Paiewski, Antoni Żyńca — technik, Zdzisław Turley — technik — za badania nad materiałami i elementami piezoelektrycznymi oraz uruchomienie produkcji oscylatorów kwarcowych i kryształów syntetycznych.

7. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Jerzy Piaskowski, inż. Alojzy Jankowski, Antoni Bargiel — formierz, mgr inż. Jerzy Górczyński, Franciszek Kocur — laborant — za opracowanie technologii i wprowadzenie do przemysłu produkcji żeliwa sferoidalnego.

8. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Józef Poczobut, mgr inż. Jan Młodyński, inż Henryk Langer, Karol Ficek — ślusarz, Kurt Kurnierz — brygadzista - wytaczacz, Eugeniusz Bimczok — formierz — za opracowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji szeregu pomp okrętowych typu „Duplex", „Simplex" i odśrodkowych.

9. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Władysław Rutkowski, mgr inż. Edmund Bryjak, mgr inż. Bolesław Zacharzewski, mgr inż. Wacław Cegielski, mgr inż Bronisław Razumowski, mgr inż. Halina Rutkowska, mgr inż. Stanisław Stolarz — za wprowadzenie nowoczesnych metod metalurgii proszków do przemysłu krajowego.

10. Nagroda zespołowa:

Bernard Elkowicz — technik, mgr inż. Zygmunt Szymankiewicz — za opracowanie konstrukcji wyłączników do samoczynnego powtórnego załączenia;

11. inż. Roman Pawłowicz — za opracowanie, opanowanie i wprowadzenie ważnego procesu technologicznego w przemyśle metalowym;

12. inż. Jan Unger — za prace projektowo-konstrukcyjne w dziedzinie mechanizacji nawęglania.

13. Nagroda zespołowa:

inż. Julian Pilch, inż. Józef Pilarczyk, prof. inż. Fryderyk Staub — za opracowanie technologii i uruchomienie produkcji nowych gatunków elektrod otulonych do łukowego spawania.

14. Nagroda zespołowa:

inż. Kazimierz Dybał, Kazimierz Suchoń — konstruktor, Maksymilian Tomiak — technik-mechanik, Marian Tomiak — technik-mechanik konstruktor — za prace w dziedzinie projektowania pieców hutniczych i przemysłowych ze specjalnym uwzględnieniem pieców przepychowych walcowniczych 3-strefowych.

15. Nagroda zespołowa:

Ignacy Gallot — konstruktor, Jan Kania — technik hutniczy, inż. Cezary Murski, inż. Antoni Wartak, Stanisław Piątek — technik-mechanik — za opracowanie kalibrowania walców i walcowanie profilu obręczowego do ogumienia.

16. Nagroda zespołowa:

mgr Jan Machinek, mgr inż. Jerzy Carlson — za zrealizowanie metody dwustopniowego spiekania galen i za zmechanizowanie transportu wewnętrznego.

17. Nagroda zespołowa:

inż. Tadeusz Mazanek, inż. Tadeusz Zdziennicki — za opanowanie produkcji rur platerowanych warstwą stali kwasoodpornej.

18. Nagroda zespołowa:

Antoni Mikołajczyk — ślusarz-mechanik, Stanisław Pawłowski — ślusarz-mechanik — za samodzielne skonstruowanie i wykonanie automatycznych pras do formowania kanałków i rurek szamotowych.

19. Nagroda zespołowa:

inż. Jerzy Wójcik, mgr inż. Mieczysław Pachowski, Roman Oleś — formierz — za opracowanie kwasoodpornego żeliwa wysokokrzemowego i wprowadzenie go do przemysłu oraz inż. Wójcik za udział w opracowaniu stopów miedziowo-krzemowych.

20. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Franciszek Pawłowski, mgr inż. Zbigniew Skoraczyński, mgr inż. Stefan Dutkowski, inż. Zygmunt Szczeciński, mgr inż. Stanisław Roszkowski, Adam Cywiński — konstruktor — za skonstruowanie zespołu maszyn i przyrządów do produkcji igieł dziewiarskich oraz uruchomienie tej produkcji.

21. Nagroda zespołowa:

Czesław Wcisło — technik-mechanik, Antoni Langfort — kierownik walcowni, mgr Stanisław Grabowski — za opracowanie produkcji rur kwasoodpornych.

22. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Józef Wójcikiewicz, mgr inż. Zenon Szpigler, Bolesław Bolesiński — technik — za opracowanie, wykonanie i zastosowanie w teletransmisji kabla dalekosiężnego o rozszerzonym paśmie częstotliwości;

23. inż. Konstanty Bizuń — za skonstruowanie i uruchomienie uproszczonego typu samoprzążnicy (selfaktora) wydajniejszego i lepszego od maszyn produkowanych dawniej;

24. mgr inż. Antoni Czechowski — za uruchomienie produkcji urządzeń nadawczych:

25. inż. Ilia Jofe — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrabiarek, a w szczególności wiertarki kolumnowej ciężkiej WK—63 i szlifierki do walców SAW.

26. mgr inż. Stanisław Piekarczyk — za opracowanie i zastosowanie nowego sposobu prowadzenia chodników w kopalniach rudy żelaznej;

27. Stefan Rurawski — ślusarz, wielokrotny racjonalizator, obecnie główny inżynier — za wybitne osiągnięcia racjonalizatorskie w dziedzinie konstrukcji, technologii i produkcji żarówek.

28 nagroda zespołowa:

mgr inż. Juliusz Wilk, mgr inż. Natalia Planeta, Jerzy Piętowski — asystent Obróbki Cieplnej, mgr inż. Stanisław Jabłoński — za opracowanie receptury krajowych soli hartowniczych, technologii, ich produkcji oraz wprowadzanie tych soli do przemysłu.

29. inż. Zygmunt Karliński — za zbudowanie uproszczonego staloskopu.

30. Nagroda zespołowa:

inż. Marceli Kulbinger, Stanisław Wecewicz — ślusarz, Kazimierz Wiśniewski — technik-mechanik, Dawid Sznajder — ślusarz, Henryk Szuba — ślusarz — za koncepcję i wykonanie powlekarki papieru bakelizowanego.

SEKCJA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Nagroda II stopnia:

1. mgr inż. Aleksander Pilc — za pionierską działalność w dziedzinie opracowywania i przenoszenia nowych metod produkcyjnych z instytutu chemicznego do fabryk.

2. Nagroda zespołowa:

dr inż. Witold Mazgaj, mgr Józef Kwiecień — za wprowadzenie do produkcji precypitatu — nowego wysokowartościowego nawozu fosforowego bez użycia kwasu siarkowego.

3. Nagroda zespołowa:

Józef Koczwara — brygadzista warsztatu rymarsko-wulkanizacyjnego, Jan Maftyjewicz — kierownik warsztatu elektrotechnicznego, inż. August Przybylski, inż. Stefan Szybalski, Zbigniew Piotrowicz — brygadzista, Jan Dworecki — ślusarz-brygadzista — za opracowanie i realizację hydromechanicznego urządzenia do wyładunku buraków cukrowych z wagonów kolejowych na spławy w cukrowni;

4. dr Jan Kovats — za opracowanie metody fabrykacji cytrynianu wapnia z melasy na drodze fermentacyjnej oraz uruchomienie produkcji w skali technicznej;

5 mgr Zygmunt Gmaj — za opracowanie i uruchomienie na skalę techniczną produkcji leków sulfamidowych dotychczas w Polsce nie produkowanych,

6. Nagroda zespołowa:

dr inż. Fritz Wadehn, Władysław Pawelec — starszy asystent laboratorium — za uruchomienie produkcji nowego środka przeciwreumatycznego (ACTH).

7. Nagroda zespołowa:

inż. Jerzy Smoleński, mgr Jerzy Wolf, Zbigniew Groll — technik-mechanik — za uruchomienie produkcji chloromycetyny.

Nagroda III stopnia:

1. dr inż. Kazimierz Okoń — za prace nad otrzymywaniem garbników syntetycznych;

2. inż. Zbigniew Szczypiński — za przystosowanie dokumentacji radzieckiej do istniejącej aparatury i otrzymanie w skali przemysłowej nowego produktu z dziedziny technologii organicznej.

3. Nagroda zespołowa:

mgr inż. Aleksander Reinhercs, mgr Antoni Świerczyński, mgr Zbigniew Pazola, Bogusław Stefaniak — kierownik sekcji doświadczalnej, Alfons Hossa — st. laborant — za opracowanie metody i uruchomienie produkcji doświadczalnej koncentratu witaminy „C" z owoców dzikiej róży.

4. Nagroda zespołowa:

inż. Jan Liwowski, dr Atanazy Borysiec, inż. Stanisław Ostrouch, Józef Mędrek — kierownik zmiany produkcyjnej, Zygmunt Jankowski — mistrz ślusarski, Władysław Olczak — mistrz ołowiarski — za wprowadzenie produkcji jedwabiu wiskozowego zamiast importowanej bawełny do produkcji kordów do opon samochodowych i transporterów;

5. Władysław Żeleźniak — technik — za wybitne zasługi racjonalizatorskie w dziedzinie rozwiązań konstrukcyjnych maszyn i urządzeń w przemyśle cukrowniczym;

6. inż. Julian Kulka — za opracowanie procesu technologicznego i uruchomienie produkcji przerobu żywicy pocelulozowej.

(Dalszy wykaz nagród państwowych zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

Pomnożyli bogactwa kraju

Byli młodzi, kochali życie, ale nie mieli pracy. Najstarszy Edward miał lat 25 i świeżo „zrobiony" dyplom inżyniera w kieszeni. Jego brat Julek tego roku złożył akurat maturę. Ile ich „te szkoły" kosztowały biedy, głodu i wyrzeczeń, ile matczynych łez i wydziwiań sąsiadów we wsi nie potrafiliby wyliczyć.

Wysoki ospowaty, Józek, którego poznali i z którym zawarli przyjaźń w długie oczekiwania przed „pośrednictwem pracy" nie był tak uczony. Był po prostu murarzem, Antek tkaczem z Łodzi a 19-letnia Janka, chora na gruźlicę, akwizytorką jakiegoś sensacyjnego wydawnictwa.

Trzymali się razem. W tych to właśnie czasach powstał w nich ów na wiele, wiele lat zakorzeniony lęk przed latem, okresem wypoczynku i drogich kurortów dla jednych a bezdennej nędzy dla drugich.

Ale najstraszniejszy był właśnie lipiec Rozpalone mury kamienic i asfalt przyprawiały o mdłości, a kolorowe ilustracje pism wywieszonych w ulicznych kioskach, obrazujące wspaniałe toalety „królowych morza czy gór" o palącą nienawiść.

O robocie nie było nawet co marzyć. Kończyły się nawet nędzne obiadki wydzielane przez zapobiegliwe, mieszczańskie mamy w zamian za studenckie korepetycje — jedyna podstawa egzystencji dwóch. „uczonych" braci.

Potem przyszła wojna i skończyło się wszystko. Spotkali się dopiero po latach...

* * *

Jest znów lipiec, ale jakże inny. Jakże inne budzi w nas wszystkich uczucia. Pochyleni nad maszynami, krosnami, pachnącymi dojrzałym zbożem polami lub książkami nie martwimy się, co przyniesie jutro.

W radości i w entuzjaźmie pracujemy dla ojczyzny. Każdy nasz dzień to nowe jej bogactwo, to coraz wspanialszy jej rozkwit.

Dajemy jej wszystko, co mamy w sobie najlepszego Wyrazem tego jest chociażby nasz Czyn Lipcowy, nasze zobowiązania podjęte i realizowane na cześć 8 rocznicy PKWN — wielkiego święta Polski Ludowej.

Czyn ten dał nam nie tylko tysiące kilogramów i metrów dodatkowej produkcji, ale wyzwolił nowe rezerwy, nowe formy pracy dla naszej gospodarki narodowej zrodził nowych przodowników pracy.

Grupa związkowa Genowefy Cylka z terenu „A" ZPB im. Stalina, Świątkowska, Klomb i Stolarczyk z ZPO im. Więckowskiego, które dzięki zastosowaniu metody Siedowej poważnie podniosły swoją produkcję. Irena Rejniak, Skibińska, Cerabska i Sobczyńska z ZPB im. Rewolucji 1905 r. oto nazwiska tych, którzy nie szczędzili trudu, którzy nie tylko wykonali, ale przekroczyli — zobowiązania lipcowe.

Czyn Lipcowy, zainicjowany przez załogę huty im. Dzierżyńskiego przyniósł państwu wiele milionów zł dodatkowego dochodu narodowego. **W samej tylko Łodzi dotychczasowa realizacja zobowiązań lipcowych dała blisko 45 miln. zł, a jak wynika z napływających stale meldunków suma ta wzrośnie do 49 milionów zł.**

Tak jest dzisiaj. Budujemy nasz kraj. Budują go zapewne Edward, Julek, Józek, Antek i Janka — dawniej pozbawieni pracy, dziś dzięki pracy tej, której dla nikogo nie zabraknie w Polsce Ludowej, osiągający coraz to nowe sukcesy.

Lipiec 1952 r. pachnie zapachem młodego chleba, i świeżym tynkiem nowiutkich domów. Świeci radością prawdziwej wolności! (w)

Strajk powszechny w Iranie

LONDYN. — Dnia 21 bm. wybuchł w Iranie strajk powszechny na znak protestu przeciwko powierzeniu Ghawam Es Sultaneh misji sformowania rządu. Strajk proklamowany został przez przywódców frontu narodowego, którzy w opublikowanym oświadczeniu podkreślili, że „naród irański nigdy nie podporządkuje się obcej ingerencji" i że „będzie walczył aż do odniesienia zwycięstwa i wyzwolenia kraju spod jarzma kolonizatorów".

Od samego rana na placach Teheranu zgromadziły się wielotysięczne rzesze ludności, domagając się ustąpienia Ghawama Es Sultaneh. Na placu przed medżlisem i w kilku innych punktach miasta oddziały policji i wojska, wspierane przez czołgi, zaatakowały demonstrantów. Są zabici i ranni.

* * *

LONDYN. — Jak podaje agencja Reutera, desygnowany premier Iranu, Ghavam Es Sultaneh, zrezygnował z misji tworzenia nowego rządu.

Dyskusja sejmowa nad projektem Konstytucji

Rozbudowa przemysłu — wspólnym interesem wsi i miasta

Przemówienie posła Dachowa (ZSL)

Poseł Dachow (ZSL) omawia zagadnienia uprzemysłowienia kraju i jego znaczenie dla postępu i dobrobytu wsi polskiej.

Rozwój przemysłu likwiduje przede wszystkim zmorę wsi polskiej — przeludnienie, za którym szły głód, nędza, poniewierka, okrutny wyzysk i niewola u obszarników i kułaków. Przeludnienie było także przyczyną wędrówek najwartościowszych, najbardziej przedsiębiorczych elementów chłopskich za granicę. Dzisiaj chłop polski nie szuka „szczęścia" u obcych. Nadmiar rąk do pracy odpływa ze wsi do Nowej Huty, do Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, do kopalń śląskich, do portów Wybrzeża itp.

Rozwijający się przemysł i wzrost liczebny ludności miejskiej zmienił radykalnie stosunki na rynku płodów rolnych. Nie ma już na wsi nadprodukcji, nie ma nieopłacalnych cen na produkty rolne — przeciwnie, zapotrzebowanie na te produkty wzrasta z roku na rok i raczej następuje nienadążanie produkcji rolnej za rozwojem przemysłu.

Rozwój wielkiego przemysłu umożliwia przebudowę rolnictwa na zasadach nowoczesnej gospodarki, uzbraja ręce chłopskie w maszyny i narzędzia rolnicze, zwiększając wydajność gospodarki chłopskiej, a zmniejszając trud chłopa.

Rozwój przemysłu umożliwia nie tylko mechanizację rolnictwa, ale i przeprowadzenie w szybkim tempie elektryfikacji wsi. Przemysł chemiczny dostarcza dla gospodarstw chłopskich nawozy sztuczne, środki owadobójcze, lekarstwa, sodę itp. Wieś jest zainteresowana w wydobyciu i przeróbce węgla, w rozbudowie cegielni i cementowni, dostarczających materiału budowlanego, w rozwoju przemysłu odzieżowego, spożywczego, w rozbudowie naszej floty morskiej.

Dlatego wieś zdaje sobie sprawę, że rozbudowa przemysłu jest sprawą nie tylko klasy robotniczej, ale i sprawą chłopską, że walka o likwidację dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa leży w interesie wsi.

Wielkie zadania zabezpieczenia pokoju wyraża nasza Konstytucja

Z przemówienia posła Langego (PZPR)

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — rozpoczął swe przemówienie pos. Lange — stwierdza, że Sejm Ustawodawczy R. P. uchwala Konstytucję w celu: „Zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś naród polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu — uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego".

Wymieniona deklaracja jest wyrazem realnych stosunków społecznych, wewnętrznych i międzynarodowych, które sprawiły, że Polska stała się *trwałym* ogniwem wielkiego światowego obozu pokoju i postępu.

Wyzwolenie ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie umożliwiło ludowi pracującemu zdobycie władzy i zorganizowanie państwa ludowego. Wyzwolona Polska stanęła po stronie obozu pokoju i postępu społecznego.

Miejsce Polski w światowym obozie walki o pokój określa jej politykę, której kamieniem węgielnym jest nierozerwalny sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Zawarty w dniu 21 kwietnia 45 r. „Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Rzecząpospolitą Polską" stanowi punkt zwrotny w dziejach narodu polskiego. Uregulował on na bazie sprawiedliwości i przyjaźni stosunki między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim, białoruskim i litewskim. Układ ten gwarantuje skutecznie bezpieczeństwo Polski. Układy o „przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy" między Polską a Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Albanią oraz układy tych krajów ze Zw. Radzieckim i wzajemnie między nimi, tworzą sieć gwarantującą bezpieczeństwo wszystkich krajów demokracji ludowej. Ich charakter obronny różni układy te w sposób zasadniczy od agresywnych układów bloku atlantyckiego.

Dalszym przejawem pokojowej polityki Polski Ludowej jest zawarty w roku 1950 „Układ między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej", który otwiera nową erę przyjaznych stosunków sąsiedzkich między narodem polskim a narodem niemieckim.

Na gruncie nowego typu stosunków międzypaństwowych odpowiadających duchowi socjalistycznego internacjonalizmu rozwija się i wzrasta wymiana handlowa i współpraca gospodarcza na podstawie równości i wzajemnej korzyści, jak również ścisła współpraca w dziedzinie kultury. Ważnym organem tej współpracy jest Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Na skutek rozwoju nowego socjalistycznego typu stosunków międzypaństwowych zmieniła się zasadniczo międzynarodowa pozycja Polski. Przedwrześniowa Polska nie miała przyjaznych stosunków z żadnym ze swych sąsiadów. Polska Ludowa pozostaje w przyjaznych stosunkach ze wszystkimi sąsiadami.

O niezłomnej woli mas pracujących i całego narodu polskiego utrzymania pokoju świadczy 18 milionów podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim oraz 18 milionów głosów oddanych za Apelem Światowej Rady Pokoju. Wola narodu polskiego zachowania pokoju znalazła swój wyraz w uchwale Sejmu Ustawodawczego z dnia 29 grudnia 1950 r., która stwierdza, że „Sejm Ustawodawczy RP popiera w całej pełni propozycję II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zmierzającą do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ustroju społecznego". Znalazła ona również wyraz w ustawie z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju.

Należy tu wspomnieć, że art. 75 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje udzielanie azylu obywatelom państw obcych prześladowanym za działalność w obronie pokoju. Gwarancją poszanowania woli narodu zachowania pokoju będzie art. 28 Konstytucji, który głosi: „Postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polską Rzeczpospolitą Ludową albo gdy z umów międzynarodowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji".

Pokojowa polityka Polski Ludowej oparta jest na przekonaniu o możliwości pokojowej współpracy i pokojowego współistnienia różnych systemów politycznych i gospodarczych. Doświadczenie II wojny światowej wykazało, że odmienność systemów polityczno - gospodarczych nie stanowi przeszkody dla wspólnego działania państw przeciw agresji.

Polska — jak powiedział Prezydent Bierut na VII Plenum KC PZPR — przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Jej nowa Konstytucja wyraża niezłomną wolę narodu wykonania wielkich i trudnych zadań zabezpieczenia trwałego pokoju dla całej ludzkości, wyraża głębokie zrozumienie, że wojna nie jest nieobliczalnym zrządzeniem sił nadprzyrodzonych, lecz że człowiek może poskromić żywioł imperializmu. Drogowskazem tu są słowa Józefa Stalina: **„Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą jej bronily do końca".**

Celem władzy ludowej jest utrwalenie zdobyczy mas pracujących

Przemówienie wicemarszałka Barcikowskiego (SD)

Uchwalenie Konstytucji Polski Ludowej — rozpoczął wicemarszałek Barcikowski — zbiega się w czasie z VIII rocznicą Manifestu PKWN. Do wiekopomnego Manifestu Lipcowego naród polski doszedł po dziesiątkach lat krwawych zmagań robotnika i chłopa polskiego o utworzenie nowego ustroju, odpowiadającego najżywotniejszym interesom wszystkich ludzi pracy. Rewolucja ludowo - demokratyczna została uwieńczona zwycięstwem. Dziś narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni jednoczy wszystkich ludzi pracy, którzy przy boku klasy robotniczej, kierowniczej siły narodu, budują socjalizm.

Mówca przechodzi do omówienia zagadnień ustroju demokracji ludowej i przeprowadza szereg porównań z ustrojem demokracji burżuazyjnej. W demokracjach burżuazyjnych panuje fałsz konstytucyjny i propagandowy, maskujący faktyczną dyktaturę burżuazji. W świetle tego, system demokracji ludowej zyskuje walory o wysokiej moralnej wartości. Klasa robotnicza, będąc przodującą klasą społeczeństwa, sprawuje państwowe kierownictwo nie dla stworzenia sobie uprzywilejowanej pozycji, ale dla realizacji interesów szerokich mas pracujących, dla zbudowania społeczeństwa bez klasowego.

Celem władzy ludowej jest zabezpieczenie zdobyczy ludu pracującego, jego władzy i wolności przed wszelkimi siłami wrogimi, zarówno w stosunkach międzynarodowych jak i wewnętrznych. Dlatego władza ludowa dba o nieustanny rozwój i wzrost sił wytwórczych kraju, to jest jego uprzemysłowienie, likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego. Władza ludowa dąży do zapewnienia rozwoju i wszechstronnego zaspokajania potrzeb wytwórczych, konsumcyjnych i kulturalnych, dbając o stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych. A więc celem władzy ludowej jest wzrost bogactwa społecznego, prowadzenie gospodarki planowej bez kryzysów ekonomicznych i bezrobocia.

Sprawność funkcjonowania aparatu państwowego zależy od stopnia przestrzegania praworządności, o której mówi art. 4 projektu Konstytucji. Ponieważ prawa naszego państwa są wyrazem woli ludu pracującego i jego interesów, nieprzestrzeganie praworządności godzi w te interesy.

Przestrzeganie praw jest nie tylko obowiązkiem obywatela, ale przede wszystkim organów władzy i administracji państwowej — mówi o tym art. 4 punkt 3 projektu Konstytucji. Organa państwa ludowego nie pozostają w oderwaniu od mas, lecz przeciwnie opierają się w swej działalności na ich świadomym i czynnym współdziałaniu, które jest jednocześnie kontrolą działalności tych organów.

Dominującą cechą państwa ludowego jest to, że władzę w nim sprawuje eksploatowana dawniej większość nad znikomą eksploatatorską mniejszością, w celu zbudowania socjalizmu. Ta właściwość określa funkcje tego państwa i metody działalności aparatu państwowego. Żaden typ państwa nie rezygnuje z zasady dławienia wrogich klas, lecz w odróżnieniu od wszelkiego typu państw burżuazyjnych państwo ludowe stosuje przymus państwowy nie wobec mas ludowych, lecz jedynie wobec ich wrogów, wykorzystując przy tym metody przymusowego wychowania wobec opornych elementów, nie chcących się dobrowolnie podporządkować zbiorowej dyscyplinie. Znajduje to apropatę mas pracujących.

Do podstaw organizacyjnych władzy ludowej należy zasada łączności organów władzy z masami ludowymi oraz centralizm demokratyczny, umożliwiający przedstawicielowi ludu w Sejmie branie bezpośredniego udziału w życiu terenu, a jednoczesnie występowanie w roli rzecznika interesów całego państwa.

Kończąc przemówienie wicemarszałek Barcikowski podkreśla, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest produktem wielkiego wysiłku mas pracujących i ich przedstawicieli — Komisji Konstytucyjnej. Największy do niej wkład wnieśli ci, którzy swoim nieustannym wysiłkiem w ciągu ośmiu ostatnich lat budowali nową polską rzeczywistość.

Rozwój przemysłu podstawą rozwoju Polski Ludowej

Przemówienie posła Witaszewskiego (PZPR)

Art. 7 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ust. 1 mówi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno - gospodarczych".

Treść tego artykułu posiada ogromne znaczenie faktyczne, gdyż wytycza on kierunek rozwoju gospodarki narodowej i uznaje zasadę rozwijania gospodarki i życia kulturalnego w ramach planów narodowych. W konstytucji z 17 marca 1921 r. i w konstytucji z kwietnia 1935 r. nie ma ani jednego sformułowania, któreby precyzowało jasno i niedwuznacznie podstawy społeczne i drogi rozwojowe ówczesnej Polski. Ówczesny Sejm nie mógł i nie chciał precyzować, komu będą służyć prawa zawarte w tych konstytucjach. Ówczesna oficjalna statystyka podawała cyfrę miliona bezrobotnych. Klasa robotnicza i młodzież nie miały żadnych perspektyw. Wieś polska było obrazem nędzy i ubóstwa, a Polska kapitalistyczno - obszarnicza była krajem zacofanym o niskim poziomie sił wytwórczych.

Dopiero objęcie władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele dopiero unarodowienie średniego i wielkiego przemysłu, reforma rolna i wejście na drogę budowania socjalizmu mogły doprowadzić do potężnego rozwoju sił wytwórczych, do wyrównania wiekowego zacofania, do podniesienia dobrobytu i kultury narodu.

Dzięki nieocenionej pomocy Związku Radzieckiego odbudowa i uprzemysłowienie kraju zostały znacznie przyśpieszone.

Klasa robotnicza staje się coraz bardziej świadoma i coraz lepiej rozumie swoją rolę i swoje zadania w Polsce Ludowej. Rozwój przemysłu nie tylko dał pracę milionom chłopów, lecz dzięki niemu powstaje baza dla rekonstrukcji rolnictwa, dla zaopatrzenia go w traktory, maszyny, nawozy sztuczne i elektryczność.

Uprzemysłowienie kraju da podniesienie wydajności pracy w całej gospodarce, w przemyśle, budownictwie, transporcie i rolnictwie. Uprzemysłowienie kraju jest podniesieniem kultury mas pracujących, oznacza rozwój elektryfikacji, radiofonizacji, kinematografii, wydawnictw książkowych i prasy. Uprzemysłowienie, to potężna dźwignia umacniania spójni klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. Dlatego to właśnie Konstytucja Polski Ludowej tak dobitnie mówi o konieczności rozbudowy socjalistycznego przemysłu, tego rozstrzygającego czynnika w budowaniu nowego ustroju społecznego.

Konstytucja zabezpiecza demokratyczny charakter rad narodowych

Przemówienie posła Albrechta (PZPR)

Istotę ustroju, którego zasady prawne określa projekt Konstytucji stanowi fakt, że władza leży w rękach mas pracujących. Zasada ta znalazła sformułowanie w pierwszym artykule Konstytucji.

Wszelkie organa władzy państwowej funkcje swe sprawują w oparciu o masy i przy ich współudziale oraz z ich upoważnienia i pod ich kontrolą.

Państwową i najbardziej demokratyczną formą sprawowania władzy przez masy pracujące są terenowe rady narodowe.

Postanowienia Konstytucji, stanowiące, że rady narodowe są podstawowymi organami władzy państwowej, opierają się o bogaty dorobek pracy i autorytet, jaki rady narodowe zyskały w dotychczasowym rozwoju.

Dla rad narodowych zastrzeżone są rozległe i różnorodne funkcje w dziedzinie życia politycznego i gospodarczego. Budżet, plan gospodarczy, zagadnienia zdrowia, oświaty, kultury, sprawy rolnictwa i przemysłu, urządzeń komunalnych leżą w zakresie uprawnień i obowiązków rad i ich organów. Konstytucja zabezpiecza demokratyczny charakter rad, organów, wywodzących swą władzę z woli ludu i skupiających reprezentantów mas, przewidując formę wyłaniania rad w drodze wyborów.

Nałożony na członków rad obowiązek składania sprawozdań wyborcom ze swej pracy wpłynie dodatnio na umocnienie więzi między radami i masami pracującymi, a co za tym idzie umocni autorytet rad wśród mas pracujących kraju.

Organem wypróbowanym w codziennej pracy rady w zakresie kontroli społecznej i mobilizacji ludności do zadań stojących przed radą, są komisje rady — jej organy pomocnicze. Praca komisji i akcja kontroli społecznej, akcja wykrywania błędów i braków ma duże znaczenie na etapie obecnym — etapie ostrej walki klasowej. Komisje skupiają ok. 140 tys. ludzi.

Rady narodowe sprawują władzę poprzez swe organa wykonawcze, jakimi są prezydia rad. Demokratyczny charakter tej formy władzy wykonawczej podkreśla Konstytucja, głosząc, iż prezydium podlega radzie narodowej, która je wybrała. Prezydia skupiają w swych rękach całość władzy w terenie.

Projekt Konstytucji głosi, że rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju i coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności.

Konstytucja, która w radach narodowych widzi jedyną formę realizacji władzy ludu, opiera się w swych paragrafach, dotyczących terenowych organów władzy państwowej na osiągnięciach rad. Osiągnięcia te będziemy zwiększali, przezwyciężając braki pracy rad i umacniając rolę rad w dziele budownictwa socjalistycznego, w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Rady będą ostrym orężem w walce o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju, zgodnie ze wskazaniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wielkie dni Zlotu

Bądźcie niezachwianą opoką siły i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Z przemówienia premiera Cyrankiewicza

MŁODZI PRZYJACIELE! NAJMILSI GOŚCIE WARSZAWY!

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej witam Was przybyłych do Warszawy na Zlot — jak najserdeczniej!

W Waszych osobach pozdrawiamy serdecznie wszystkich uczestników wielkiego i zwycięskiego ruchu przedzlotowego, który wydał ku pożytkowi naszej ojczyzny tak piękne owoce współzawodnictwa w fabrykach, na roli, we wszystkich zakładach pracy i w szkołach.

W Waszych osobach pozdrawiamy całą polską młodzież, która Was, wybranych, wydelegowała do Warszawy na Zlot — która za Waszym pięknym przykładem pomnaża i pomnażać będzie szeregi przodowników pracy i przodowników nauki.

Przygarnie Was piękna i dumna stolica naszego kraju, ukochana przez wszystkich Polaków Warszawa. *(Oklaski).*

8 lat temu to miasto leżało w gruzach. Zbrodniarze hitlerowscy chcieli, aby przestało bić serce Polski — chcieli zgotować zagładę narodowi polskiemu.

Imperialistycznym rabusiom hitlerowskim, sięgającym po cudze ziemie, po cudze życie, po cudze miasta utrącił wówczas złodziejskie ręce stalinowski żołnierz pierwszego kraju socjalizmu — bratniego Związku Radzieckiego. *(Oklaski).* Związek Radziecki wyzwolił nasz kraj, pomógł nam zorganizować polską armię, aby wspólnie przepędzić najeźdźcę z polskiej ziemi, pomógł w odbudowie naszego kraju.

To Wasi ojcowie i Wasze matki, Wasi starsi bracia i siostry i Wy, przodownicy, dźwigaliście przez te lata z ruin Warszawę i cały kraj i w wielkim trudzie i z wielkim zapałem czynicie go nieporównanie piękniejszym, bogatszym i silniejszym, niż kiedykolwiek, budując pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta Polskę, o jaką walczyły całe pokolenia najlepszych synów ojczyzny, Polskę sprawiedliwą, matkę dla wszystkich, Polskę socjalistyczną. *(Oklaski).*

Dzień, w którym będzie uchwalona Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 8 rocznica Odrodzenia Polski — to będzie najważniejszy dzień Zlotu i najważniejsza data w życiu Waszym, w życiu całej młodzieży i całego narodu, bo oto dorobek walk ludu pracującego, dorobek całego narodu: naszą Ludową Polskę i jej Konstytucję Wy, młodzi przodownicy, wraz z całą młodzieżą polską podejmiecie jak rzecz najświętszą i poniesiecie do dalszych zwycięstw.

To od Was, młodzi przodownicy i od całej młodzieży polskiej żąda dziś Wasza ojczyzna i Wasz nauczyciel, pierwszy budowniczy Polski Ludowej, towarzysz Bolesław Bierut, abyście Waszą dalszą pracą, ofiarnością i wysiłkiem stali się niezachwianą, pewną jak opoka gwarancją siły i rozkwitu szczęśliwej przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *(Oklaski).*

Niech żyje młodzież Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gwarancja jej przyszłości, młode pokolenie Polski Ludowej, wierni uczniowie naszego Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta! *(Długotrwałe oklaski).*

Pozdrowienia od młodzieży radzieckiej

Przemówienie sekretarza KC Komsomołu W. Jurkowskiego

DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu młodzieży radzieckiej przekazujemy Wam, za Waszym pośrednictwem całej młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej gorące, braterskie pozdrowienia.

Napawa nas dumą świadomość tego, że jesteśmy w stolicy Waszej ojczyzny, w mieście Warszawie, dziś — w dniu przeglądu osiągnięć Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Zlot Młodych Przodowników jest potężną manifestacją czynnego udziału młodzieży polskiej i jej czołowego oddziału — ZMP w pokojowej, twórczej pracy Waszego narodu.

Zlot Młodych Przodowników dobitnie wykazuje, że młodzież polska i jej czołowy oddział — ZMP są niezłomni w swej walce o dalsze wzmacnianie przyjaźni z postępową młodzieżą wszystkich krajów, są niezłomni w swej woli czynnej walki o pokój światowy.

Młodzież radziecka pragnie gorąco, aby przyjaźń między młodzieżą radziecką i polską rosła i krzepła z dnia na dzień w imię dobra i rozkwitu narodów polskiego i radzieckiego.

Z całego serca życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele, coraz nowych osiągnięć na tej wielkiej drodze, po której prowadzi Was PZPR i wódz narodu polskiego Towarzysz Bolesław Bierut — na drodze budownictwa socjalizmu.

Wyrazy sympatii

Przemówienie sekretarza ŚFMD Fr. Moranino

MŁODZI PRZYJACIELE NOWEJ POLSKI! CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA WARSZAWY!

W imieniu 72 milionów młodzieży z 84 krajów, przynosimy Wam braterskie pozdrowienie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — przynosimy je najlepszym spośród Was, młodym przodownikom pracy — budowniczym Polski Ludowej — przynosimy je wraz z wyrazami sympatii i podziwu od młodzieży całego świata.

Wyrażamy tu myśli i uczucia delegatów przybyłych na Wasz Zlot z 75 krajów. Budując nową Polskę wzmacniacie codziennie siły pokoju. Lecz pokój jest zagrożony.

Podżegacze do nowej wojny chcieliby zniszczyć wolność i prawa, z których korzystacie i które zapewnia Wam Wasz rząd ludowy. Lecz Wy, młodzieży Warszawy i całej Polski, Wy młodzi przodownicy pracy, którzy jesteście przykładem dla młodzieży świata, budując Waszą ojczyznę, ogniwo niezwyciężonego frontu pokoju — stoicie w pierwszych szeregach, pośród najlepszych jego obrońców.

Obok Was dziesiątki milionów młodzieży, która tak jak Wy czerpie natchnienie z wielkich tradycji bohaterskiej młodzieży radzieckiej — walczy we wszystkich częściach świata o obronę swych praw i o to — aby pokój, na który się nie czeka, lecz który się zdobywa, — został światu zapewniony.

Nie szczędźmy wysiłku by osiągnięcia Zlotu stały się trwałą zdobyczą młodzieży

Z przemówienia przewodniczącego ZG ZMP Władysława Matwina

DRODZY TOWARZYSZE I KOLEDZY, DZIEWCZĘTA i CHŁOPCY! MŁODZI PRZODOWNICY - BUDOWNICZOWIE POLSKI LUDOWEJ! MŁODZI ROBOTNICY I CHŁOPI, UCZNIOWIE I STUDENCI, NAUCZYCIELE I PRACOWNICY UMYSŁOWI, ŻOŁNIERZE, JUNACY I HARCERZE!

Trzy i pół miesiąca temu Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wezwał nas do przygotowania Zlotu Lipcowego

Możemy powiedzieć, że czas ten nie został stracony.

W ciągu niewielu gorących miesięcy wysoko wzniosła się fala współzawodnictwa o to, kto lepiej pracuje dla ojczyzny, kto bardziej zasługuje na tytuł młodego przodownika. Dzisiaj 200 tysięcy chłopców i dziewcząt spotyka się na Zlocie zwycięzców. Ale do apelu stają dzisiaj nie tylko ci, którzy zebrali się w Warszawie. Do apelu stają wraz z nami blisko trzy miliony młodych patriotów ze wszystkich stron Polski, którzy czynem odpowiedzieli na wezwanie.

350 milionów złotych — taka jest przybliżona wartość dodatkowej produkcji, którą zobowiązali się oni dać ojczyźnie przed Zlotem. Duża część tej produkcji została wykonana przed terminem. Wyniki pracy setek tysięcy chłopców i dziewcząt przewyższają ich zobowiązania.

Ruch współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego pomógł w wykonaniu planów państwowych oraz w postępach w nauce młodzieży szkolnej i studentów. Zrodził on tysiące nowych, ożywił dawniej istniejące zespoły artystyczne i koła sportowe.

Na czele idą ZMP-owcy. Ale ruch zlotowy wyszedł daleko poza szeregi zetempowskie. Ogarnął on setki tysięcy chłopców i dziewcząt, którzy nie należą jeszcze do ZMP, których część stała dotychczas na uboczu i którzy obecnie stają pod sztandary naszego Związku

Słowa uznania i pochwały za dobrą pracę należą się dzisiaj nie tylko zetempowcom, ale również setkom tysięcy młodzieży niezrzeszonej w ZMP. Stanowi ona więcej niż jedną trzecią delegatów na Zlot.

Młodzież polska nie zawiedzie nadziei, z jaką patrzy na nią naród, partia, rząd ludowy i Towarzysz Bierut. Młodzieży bliska jest wielka sprawa socjalizmu — oto źródło jej płomiennego zapału i twórczego natchnienia.

Sejm Ustawodawczy od dwóch dni obraduje nad Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Już wkrótce będziemy świadkami jej uchwalenia. W tej wielkiej karcie wolności zapisane są ogromne zdobycze naszego narodu i naszej młodzieży. Utwierdzajmy je i rozszerzajmy — *młodzież jest pełnoprawnym współgospodarzem naszego ludowego państwa!*

Rola młodzieży w Polsce powinna się stale zwiększać— uczy nas Towarzysz Bolesław Bierut.

Młodzi Przodownicy — Budowniczowie Polski Ludowej, umacniajcie przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, zwiększajcie Wasz udział w pracy rad narodowych, związków zawodowych i organizacji spółdzielczych, wzmagajcie krytykę z dołu i kontrolę społeczną, szybciej opanowujcie sztukę rządzenia, ostrzej zwalczajcie biurokratów, kumotrów i złodziei mienia publicznego, śmielej przeciwstawiajcie się wszelkim przejawom zła społecznego.

Chłopcy i dziewczęta, szturmujcie twierdzę nauki i wiedzy, przygotowujcie się jak najlepiej do skutecznego działania, aby stale ulepszać życie w naszym kraju!

Jeszcze nie zakończona walka, jeszcze podnosi głowę kułak i spekulant, jeszcze niejeden bój trzeba stoczyć z resztkami starego świata wyzysku i przemocy, ciemnoty, obłudy i kłamstwa. Umacniajmy władzę ludową, bądźmy nieubłagani wobec wrogów wolności, szpiegów, dywersantów i zdrajców narodu.

Umacniajmy polskie siły obronne, rozwijajmy przyjaźń młodzieży z wojskiem, pomagajmy naszym sokołom — lotnikom, zrywajmy oszukańczą maskę z imperialistycznych ludobójców, Eisenhowerów, Ridgway'ów i Churchillów.

Nie jesteśmy sami. Jesteśmy ogniwem potężnego obozu pokoju, postępu i demokracji, który rozszerza się na wszystkie strony świata. Siła tego obozu nie zna równych sobie. Potrafi on okiełznać imperialistycznych podpalaczy. Z nami jest Związek Radziecki, wspaniały kraj Lenina i Stalina, ojczyzna budowniczych komunizmu, ostoja wolnego ducha, nadzieja wszystkich ludzi pracy, wszystkich uciśnionych i pragnących sprawiedliwości. Niech nasz Zlot przyczyni się do zacieśnienia więzów bojowego sojuszu z bratnią młodzieżą radziecką i młodzieżą wszystkich narodów, walczących o pokój, postęp i niezawisłość narodową.

Młodzież polska zawsze będzie wierna sprawie walki o pokój i braterstwo między narodami.

Nie szczędźmy wysiłku, aby piękne osiągnięcia Zlotu Młodych Przodowników stały się trwałą zdobyczą ZMP i młodzieży!

Dalszy ciąg debaty sejmowej

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanie się własnością narodu

w historycznym dniu 22 lipca 1952 r.

Do 4 listopada b. r. — wybory do Sejmu

W dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego obrad, głos zabrał poseł Lange (PZPR), który w imieniu wszystkich klubów poselskich zgłosił poprawkę do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

W art. 24 ust. 1 otrzymuje brzmienie: **„1. Sejm wybiera ze swego grona na pierwszym posiedzeniu Radę Państwa w składzie: przewodniczący Rady Państwa, 4 zastępców przewodniczącego, sekretarz Rady Państwa, 9 członków".**

Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Kowalski. Izba przystępuje do 2 punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawozdania komisji prawniczej i regulaminowej o projekcie Ustawy Konstytucynej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożonym ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu. Głos zabiera sprawozdawca wicemarszałek Wacław Barcikowski.

Mówca oświadcza, że w związku z przedstawieniem Sejmowi projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wygaśnięciem kadencji Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 sierpnia br. zachodzi potrzeba uregulowania szeregu kwestii prawnych, mających jednocześnie doniosłe polityczne i praktyczne znaczenie. Mając to na uwadze Rada Państwa i Rząd z inicjatywy wspólnej wniosły pod obrady Sejmu projekt Ustawy Konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pierwszą z tych spraw jest sprawa **dnia wejścia w życie** Konstytucji. Art. 1 przepisów wprowadzających proponuje przyjęcie jako daty wejścia w życie Konstytucji — dnia Święta Manifestu Lipcowego tj. **22 lipca 1952 r.** W ten sposób dzień 8 rocznicy ogłoszenia wiekopomnego Manifestu PKWN, który stał się podstawą przemian ustrojowych, politycznych i gospodarczych odrodzonej Polski zyskuje nową, historyczną treść. Z dniem 22 lipca 1952 r. państwo nasze, jako państwo ludu pracującego otrzymałoby nazwę: „Polska Rzeczpospolita Ludowa".

W związku z zamierzonym przejęciem przez Radę Państwa — mówi dalej wicemarszałek Barcikowski — szeregu funkcji Prezydenta RP — zachodzi konieczność ustalenia, od jakiego czasu funkcje te przechodzą na Radę Państwa.

Nadto powstaje pytanie, od jakiej daty ustają funkcje Prezydenta RP i przechodzą na naczelne organa władzy państwowej.

Referowany projekt proponuje ustalenie tej daty na dzień wyborów Rady Państwa. Prezydent RP w dalszym ciągu sprawuje więc urząd w granicach dotychczasowych uprawnień aż do wyboru Rady Państwa przez nowowybrany Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Również i obecna Rada Państwa w myśl projektu przepisów wprowadzających zachowuje dotychczasowe uprawnienia do wyboru nowej Rady Państwa. Ponieważ szybkie tempo naszego życia gospodarczego nie pozwala na zaniechanie pracy ustawodawczej w czasie, jaki nas dzieli od rozpoczęcia działalności przez nowy Sejm, projekt przepisów wprowadzających proponuje upoważnić Rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie od zakończenia kadencji Sejmu Ustawodawczego do rozpoczęcia pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Proponuję się, aby Rada Państwa w ciągu tygodnia po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego zarządziła wybory, wyznaczając ich datę na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu trzech miesięcy po upływie tej kadencji, tj. z preklusyjnym terminem do dn. 4 listopada br.

Wicemarszałek Barcikowski wnosi o uchwalenie projektu Ustawy Konstytucyjnej: przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marszałek Kowalski powiadomił Izbę, że głosowanie nad projektem Ustawy Konstytucyjnej, referowanym przez wicemarszałka Barcikowskiego odbędzie się w dniu jutrzejszym, po czym odroczył posiedzenie Sejmu Ustawodawczego do dnia 22 lipca br., do godz. 8 rano.

Imponujące pokazy lotnicze

Dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej zorganizowany został w Warszawie na lotnisku na Okęciu wielki pokaz lotniczy. Zebrało się około 80 tysięcy widzów. Pokaz był imponującą manifestacją młodzieży i ludności Warszawy na cześć naszego lotnictwa.

Na lotnisko przybyli goście honorowi z marszałkiem Sejmu Kowalskim i premierem J. Cyrankiewiczem na czele.

Na niebie ukazały się trzy samoloty CSS-13 z flagami biało-czerwoną, czerwoną i niebieską. Na flagach widniały portrety: na czerwonej Generalissimusa Stalina, na biało-czerwonej — Prezydenta Bieruta a na niebieskiej znak ZMP. W tym czasie, gdy samoloty z portretami defilowały przed trybunami, klucz samolotów Zlin-26 utworzył na niebie napis Z-M-P.

Spadochroniarze odrywają się od samolotów i lądują na lotnisku. Lotnicy z kwiatami podchodzą do trybuny i witają się z gośćmi.

Pięknie wyglądają popisy szybowców. Emocjom nie ma końca. Coraz to inne, coraz to szybsze przelatują maszyny. Z uczuciem dumy i pełnej satysfakcji zebrana publiczność przygląda się akrobacjom i lotnikom. Akrobacje te wykonują przeważnie młodzi doskonale wyszkoleni piloci. Szczególnie mocnymi brawami nagrodzono lot 12-letniego lotnika-spadochroniarza Franka Kępy.

Masz osiem lat...

Masz osiem lat — tyle co Polska Ludowa. Kiedy przyszedłeś na świat, do kraju twego przyszło wyzwolenie. Nie tylko obcy ucisk faszyzmu niemieckiego przestał gnębić Polaków, lud polski wyzwolił się wówczas i spod jarzma kapitału.

Ty jesteś pierwszym pokoleniem, które w historii tylko uczyć się będzie, że w kraju, którego obywatelem jesteś, rządził kiedyś kapitał. Ty nie pamiętasz już tego. Nie zaznasz nigdy niedoli dziecka chłopa folwarcznego, zostawionego gdzieś na miedzy przez matkę, od świtu do nocy pracującą na pańskim. Nie zaznasz poniewierki proletariackiego dziecka, które wychowywała ulica. Twoje dzieciństwo jest szczęśliwe...

Urodziłeś się w lipcu roku PKWN-u. Twój ojciec niósł wówczas kwiaty przeznaczone dla matki. Ale oddał — żołnierzom. Dziś nie pamięta już czy czapkę młodego chłopca idącego ulicami Lublina zdobił orzeł czy gwiazda czerwona. Mundury polskie i radzieckie mieszały się w zwycięskim marszu. Jedni i drudzy szli ze wschodu, jedni i drudzy nieśli — wolność.

I przyszły lata wytężonej, radosnej, twórczej pracy. Pamiętam twój pierwszy dzień poza domem. Spędziłeś go w maleńkim, białym łóżeczku w sąsiedztwie takich jak ty dzieci. Matka wychodząc ze żłobka powiedziała: — „Teraz spokojnie mogę wziąć się do pracy".

Roboty czekał huk. Odbudować co zniszczone, postawić nowe domy, nowe fabryki. Rozdzielić chłopom obszarniczą ziemię. Dać wsi ubranie, węgiel, a miastu chleba. Wszystko to musieliśmy zrobić własnymi rękoma.

Nie było to łatwe. Ale wykonaliśmy. Dopomógł nam nasz bojowy towarzysz — Związek Radziecki.

W 1949 roku, kiedy świeciliśmy wykonanie Planu 3-letniego, pierwszego państwowego planu gospodarczego, miałeś już 4 lata. Chodziłeś do przedszkola. Pamiętam twój pierwszy wierszyk, który mówiłeś w dniu Święta Matki. O matce — przodownicy. Może nie rozumiałeś tego nawet, ale twoja matka szczęśliwsza była wówczas od innych, bo ona właśnie codzienną pracą przy krosnach wywalczyła sobie ten dumny tytuł. Mówiłeś o niej.

Po odbudowie przyszedł czas zbudowania wielkiego, socjalistycznego przemysłu, zbudowania potężnych hut i kombinatów. Zbudowania tysięcy traktorów dla wsi. Zadania nakreślił nam Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu.

Mieszkałeś wówczas w Łodzi. W 5 rocznicę PKWN-u ojciec twój murarz — dostał klucze od nowego mieszkania. Pomagałeś już w przeprowadzce. Sam dźwigałeś wielkie tekturowe pudło ze swymi skarbami: wielkim ciężarowym autem, którym zwoziłeś klocki na budowę domków.

Podobało ci się to nowe, większe i jaśniejsze od starego mieszkanie. Ale najwięcej lubiłeś pluskać się w łazience. Tam, w białej lśniącej wannie twój okręcik odbywał morskie podróże.

Kiedy poszedłeś do szkoły, pierwszym wyrazem jaki cię pisać nauczono był „pokój". Nauczycielka długo tłumaczyła, że kiedy ty i koledzy twoi przyszliście na świat, była jeszcze na świecie wielka wojna, w której zwyciężyli ci, którzy zbudować chcieli nowy, lepszy świat, świat w którym każde dziecko jest szczęśliwe. Teraz narody pragną zachować pokój. Ale imperialiści — przedstawiciele starego, skazanego na zagładę świata, chcą znów rozpętać nową straszną wojnę, chcą zniszczyć to wszystko, co narody zdołały zbudować. I waszą szkołę i wasz dom...

— Mamusiu, ja też chcę pokoju — powiedziałeś przyszedłszy ze szkoły. — Ja nie chcę umierać jak dzieci koreańskie.

— Widzisz — odrzekła matka — twój ojciec buduje domy, ja robię tkaniny, wuj pracuje w kopalni — tym właśnie, naszą codzienną pracą budujemy pokój. Dla ciebie, dla nas wszystkich. Bo jeżeli nie chcemy dopuścić do wojny, musimy być silni.

Patrzyłeś wielkimi niebieskimi oczyma na matkę, gdy mówiła: — Musimy mieć dużo fabryk, dużo traktorów, chleba, musimy mieć silną, uzbrojoną w przodującą technikę armię. Armię Ludową, która stać będzie na straży naszego budownictwa, na straży naszych granic, na straży pokoju.

I dziś jest znów 22 Lipca. 8 rocznica PKWN-u, 8 rocznica twoich urodzin. Jesteś daleko od domu. Bawisz się wesoło w gromadzie swych rówieśników na kolonii. Korzystasz w pełni z osiągnięć państwa ludowego, które jak najtroskliwszą opieką otacza wszystkie dzieci.

Przeczytaj ten list. Przeczytaj go, byś wiedział, że nasza nowa Konstytucja, o której wam mówić dziś będą, nie powstała w ciągu dnia jednego, lecz została wypracowana latami walki o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie społeczne, latami trudnej lecz radosnej, twórczej pracy.

Ir.

Historyczna chwila

W dniu 18 lipca 1952 r. Sejm Ustawodawczy RP przystąpił do rozpatrzenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu, członkowie Komisji Konstytucyjnej, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.
Na zdjęciu: posłowie owacyjnie witają Prezydenta Bolesława Bieruta.
CAF — fot. Baranowski.

Bogusław Kogut

Wyprostowały się drogi

Wyprostowały się drogi i chodzić nie trudno
po ziemi, co trud bierze i oddaje plon,
wypogodziły się oczy ludzi — co na próżno
dawno szukali ziemi pod niewłasny dom.

Rozeszła się swoboda pod niskie okapy,
rozniosła po izbach blaski elektrycznych świec;
opadła z czoła troska — o to czy starczy pracy,
opadł z myśli niepokój o powszedni chleb.

Jest w karcie Konstytucji nowej prawdy sens,
jest zdobytych doświadczeń zwycięska nauka —
i ci co wczoraj bezsilną zaciskali pięść
nie będą więcej błądzić — miejsca na ziemi szukać.

Nie będą straszyć noce, świty ominie płacz,
nie będą chodzić po drogach ludzie słabi i smutni.
Wyprostowały się drogi... Wypogodził się czas...

To wszystko wyczytałem w ksiedze Konstytucji.

Od Manifestu do Konstytucji

Przed ośmioma laty naród nasz otrzymał Manifest PKWN, dziś otrzymuje Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Te historyczne dwa dokumenty — wielkie karty praw i zdobyczy ludu pracującego stanowią kamienie milowe na drodze naszego zwycięskiego marszu ku nowej, lepszej przyszłości.

Gdy przed ośmioma laty bohaterskie oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego stanęły na pierwszym wyzwolonym skrawku naszej ziemi, krwawiącej w walce z faszystowskim okupantem, naród, gorzko doświadczony skutkami zgubnej polityki władców przedwrześniowych, rozpoczynał nowy okres swej historii. Każdy uczciwy Polak zdawał sobie wówczas sprawę, że stare błędy, tragiczna przeszłość, która doprowadziła do klęski narodowej 1939 roku, nie może się powtórzyć. Należało wybrać inną, nową drogę. Tę drogę wskazał Manifest PKWN.

„*Już wtedy* — mówił w VII rocznicę Wyzwolenia Bolesław Bierut — *wiekopomny Manifest Lipcowy wyznaczył drogi odbudowy naszego kraju i rozwoju naszego narodu. Już wtedy, zgodnie z wolą narodu, Manifest wezwał najszersze masy do tworzenia władzy ludowej, do obalenia panowania obszarników i kapitalistów, do wyrwania Polski spod jarzma obcych imperialistów, do oparcia suwerenności i niepodległości Polski na wieczystym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, do utrwalenia granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku*".

Manifest Lipcowy legł niby drogowskaz u progu Polski Ludowej. Wyznaczył on naszemu krajowi jedynie słuszny kierunek rozwoju — od Polski zacofania i nędzy, Polski słabości i upadku — do Polski dnia dzisiejszego, realizującej konsekwentnie plan budownictwa socjalizmu. W ten sposób spełnione zostały gorące pragnienia narodu, który zjednoczył się w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

„*Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistyczn ch włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców*".

Źródła tej prawdy, wyrażonej przez Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR, tkwią w wytężonej pracy naszego narodu, który w ciągu minionego okresu ośmiu lat realizował wytyczne, nakreślone w Manifeście PKWN.

* * *

Z chwilą ogłoszenia Manifestu Lipcowego, lud pracujący miast i wsi stał się niepodzielnym gospodarzem kraju.

W przemyśle objawiło się to stopniowym wypieraniem elementów kapitalistycznych, przechodzeniem na tory gospodarki socjalistycznej. Już w 1946 roku udział przemysłu socjalistycznego w ogólnej produkcji przemysłowej wyniósł 86,3 proc., w ubiegłym roku — 99,4 proc., a w roku bieżącym udział ten wyniesie 99,6 proc. Możemy więc uważać, że elementy kapitalistyczne zostały z naszego przemysłu niemal całkowicie wyparte.

Odmiennie przedstawiają się stosunki w rolnictwie. Przeważa tu nadal indywidualna gospodarka drobnotowarowa, jednak udział gospodarki uspołecznionej stopniowo wzrasta. W roku 1946 wynosił on zaledwie 2 proc., w ubiegłym roku — 12,2 proc., zaś w roku bieżącym wyniesie około 16 proc.

Fundamentem władzy ludowej, naszego ustroju jest sojusz robotniczo-chłopski. Kamieniem węgielnym tego fundamentu był Manifest Lipcowy, który zapoczątkował u progu istnienia Polski Ludowej wielkie dzieło reformy rolnej. Manifest wypełniał odwieczne dążenia wielu pokoleń chłopskich, sprzyjał rozwijaniu się wśród chłopstwa pracującego uczuć przyjaźni i braterstwa z klasą robotniczą, której najlepsi synowie pomagali dzielić ziemię pod kulami faszystowskiego podziemia.

Dziś, w decydującym trzecim roku Planu 6-letniego ujawniły się nadmierne dysproporcje pomiędzy tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa. Stąd konieczność umocnienia spójni między miastem i wsią. Do tego kluczowego zadania na obecnym etapie uzbroiło nas VII Plenum KC PZPR.

VII Plenum wskazało wyraźnie, że droga do umocnienia podstaw władzy ludowej — do umocnienia spójni między miastem i wsią prowadzi przez wzmacnianie kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie, przez wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem i wsią, przez walkę o podniesienie produkcji rolnej, a przede wszystkim poprzez walkę o socjalistyczną przebudowę wsi, która decyduje o likwidacji dysproporcji między miastem i wsią.

Pod kierunkiem PZPR i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta realizować będziemy te wytyczne. W ten sposób będziemy umacniać i kontynuować dzieło, zapoczątkowane przez Manifest Lipcowy, w ten sposób tworzyć będziemy podstawę dla umacniania i rozszerzania historycznych osiągnięć, zapisanych w Konstytucji.

* * *

Krótkie i zwięzłe, lecz jakże wymowne i imponujące podsumowanie wielkich zdobyczy minionych ośmiu lat znalazło wyraz w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja, która staje się dziś dobrem całego narodu, zapewnia nie tylko deklaratywnie, ale przede wszystkim faktycznie liczne prawa obywatelskie, które w ustroju przedwrześniowym były jedynie przedmiotem marzeń i walki mas pracujących. Gwarancją tych praw jest fakt, że są one równoznaczne z tym, co naród sam osiągnął i wywalczył w procesie budowy nowego ustroju społecznego. Zdobyte pozycje należą już do nas i nie ma takich sił, które potrafiłyby je nam wydrzeć.

Są jednak liczne dalsze pozycje, które wymagają zdobycia i umocnienia. Konstytucja stawia przed narodem wielkie, historyczne perspektywy. **To co zdobyliśmy, określa nasze prawa, to co mamy zdobyć, określa nasze obowiązki.** Od pierwszego do ostatniego słowa, tekst Konstytucji tętni pulsem historycznych przemian, które dokonują się i będą dokonywać w łonie naszego narodu, na terenie naszego kraju. Z porywających słów Konstytucji, ukazującej nam wielkie cele przyszłości, czerpać będziemy natchnienie do dalszej walki i pracy. Tym celom na imię — pokój i socjalizm. To są nasze obowiązki.

Będziemy nadal, z jeszcze większą ofiarnością i uporem, kontynuowali dzieło przekształcania naszej Ojczyzny w „... kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury". (Bolesław Bierut).

Sytuacja nasza jest wyjątkowo korzystna. W naszej pracy i walce nie jesteśmy osamotnieni. Kraj Rad, który w dniach Manifestu Lipcowego obdarzył nas wolnością, okazuje nam bezcenną pomoc materialną i moralna. Jego historyczne zdobycze, osiągnięte w toku budowy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego są dla nas nie tylko wzorem i przykładem, ale gwarancją, naukowym uzasadnieniem słuszności naszej drogi.

Opieramy się na przyjaźni i wzajemnej pomocy krajów demokracji ludowej, z którymi łączą nas stosunki nowego typu. Mamy przyjaciół we wszystkich krajach świata — setki milionów ludzi, którzy walczą o pokój i lepsze jutro ludzkości.

* * *

Nie zboczymy z drogi, na którą wstąpiliśmy z chwilą ogłoszenia Manifestu PKWN. Będziemy nią kroczyć dalej, bogatsi o nową, wielką kartę praw i zdobyczy ludu pracującego — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stefan Drzewiecki

Największa GWARANCJA

Aniech to grom spali! — rzekł nagle i podszedł do okna.

W zagajniku naprzeciwko zielenił się maj swoją świeżą, soczystą zielonością. Na wieś spływał spokojny, cichy wieczór. Obok za gajnika wił się cienką smużką niebieski dym.

— U Karolowej pewnie już kolacja — przemknęło mu przez głowę. Za stołem siedzi już chyba Marycha i pogania starą, by szybciej dawała jedzenie. Zawsze jest jakaś niecierpliwa. Śpieszy jej się teraz na spotkanie. Właśnie z nim. A bodaj to!...

Spotkania z Marychą nie były mu nieprzyjemne. Łączyła ich przecież wspólna dola okupacyjna i myśl, że może kiedyś się pobiorą.

Ale to dzisiejsze spotkanie napełniało go obawą. Jeszcze raz spojrzał na kartkę kratkowanego papieru ze szkolnego zeszytu:

„Franek — stało w liście — przyjdź o 7 pod starą leśniczówkę. Bardzo Cię prosi Izydor..."

List urywał się akurat w tym miejscu. I w tym miejscu też zaczynał się niepokój Franka. Mówiąc po prostu — bał się.

— Tak, chce mnie podejść podstępnie. Wie, że sam, to bym nie przyszedł i dlatego namówił i Marychę. Ale jak on to zrobił? No, cóż? Głupia dziewczyna, nic pewnie nie wie...

Izydor... Po powstaniu warszawskim zjawił się któregoś dnia w Mysłakowie i dalej rozprawiać.

— Mówię wam — perorował — nie wierzcie propagandzie komunistycznej. Chcą was tylko otumanić. Teraz ziemię niby dają. A ten co weźmie, jak przyjdzie Anders będzie dobrze pamiętał, że się z komunistami kumał. A u nas... Forsa leci aż miło, Londyn rozumiecie jest za nami...

Tak mówił Izydor. Po kilku dniach zniknął jak kamfora. Tylko do wsi raz po raz przychodziły wieści, że chłopaki, których zabrał z sobą, tułają się gdzieś po lasach.

Aż któregoś dnia, tak w południe, Wicherski, co to z poczty przynosił na wieś gazety, rzekł w pierwszej z brzegu chałupie:

— Widzicie. Izydor rozbity...

Obstąpili go w mgnieniu oka ludzie, a Wicherski założył okulary i przeczytał:

„W lasach pod Częstochową ujęta została w tych dniach groźna banda, mająca na swym sumieniu szereg napadów z bronią w ręku na kasy Samopomocy Chłopskiej i urzędy gminne. Poszukiwania za hersztem bandy, „Izydorem" trwają..."

Bielmo spadło wtedy z wielu oczu w Mysłakowie.

— Ale Izydor jeszcze się ukrywa. I co on teraz chce ode mnie?

* * *

— Więc wątpisz! — rzucił mu w twarz, gdy spotkali się pod leśniczówką. — Pamiętaj, żebyś nie żałował. Frajerzy dali się złapać, ale ty jesteś sprytny, z tobą można będzie pracować. Albo to na szaber nie jeździłeś? Wiemy o tobie wszystko. Ale nie bój się, nikt pary z gęby nie puści. Znasz się na ślusarce trochę, a to nam się też przyda. Pójdziesz więc z nami pracować?

Franek zląkł się. W myśli przemknął mu się obraz tamtej „wyprawy" na Zachód. Głupio dał się namówić. I za co? Stare radio, maszyna do pisania i jeszcze kilka gratów które opylił za parę złotych.

Niechętnie zresztą wspominał potem tę historię. Czuł, że zrobił źle, że popełnił kradzież i starał się wymazać ją z pamięci. A teraz ten... Przed oczyma stanęła mu notatka z gazety: „... ujęta została groźna banda..."

— Pracować? A co będziemy robić?

— Zobaczysz...

— Wiesz, Izydor, ja już trochę widzę: to do niczego nie prowadzi.

— Ależ człowieku! Londyn, rozumiesz, tam myślą za nas!

— Kiedy to tak daleko i zresztą oni tam chcą, żeby tu, u nas, jeden napadał na drugiego...

— Widzę, że z tobą nie ma co gadać. Zupełnie cię już przekabacili.

Marycha przez cały czas przysłuchiwała się tylko tej rozmowie. Dziwiła się trochę, że obaj mężczyźni nie potrafią jakoś załatwić sprawy polubownie. Chociaż, gdy tak przysłuchiwała się słowom Franka, to jakby zaczynała się czegoś domyślać.

Nie rozumiała wiele. Od czasu do czasu z plebanii przychodził chłopak i dawał jej jakieś paczki, po które zgłaszali się obcy ludzie. A zaczęło się to od chwili, kiedy tuż przed Niedzielą Palmową zaszedł do niej proboszcz, aby pozdrowić ją po chrześcijańsku i zapytać, kiedy nareszcie da na remont wieży kościelnej. Dodał przy tym:

— Nie kłopocz się, dziecko, o nic. Będzie lepiej. My jesteśmy ponad tym, widzisz sama, że wieża kościelna góruje nad ziemią, a ziemia to zło, moje dziecko, czerwone zło... Musimy więc pomagać sobie. Jeden drugiemu.

Później wspomniał jej o Izydorze, o jakichś paczkach, zawierających święte rzeczy, a które trzeba ukryć bo nigdy nie wiadomo czy nie zabiorą...

Te słowa księżowskie kamieniem zapadły jej w sercu, zamąciły w głowie. Teraz jednak, gdy słucha rozmowy Izydora z Frankiem, to tak jej coś mówi w duszy, że to Franek ma rację, że Izydor to zły człowiek. Bo po co mówią o polityce i napadają na bezbronnych. I co to za pomoc, która każe bratu na padać na brata?

* * *

— Hej, Zawała! A nie za ciężko wam przy tej tokarce? Bo to, widzicie, stała dłuższy czas nieczynna. Ale stale się rozbudowujemy, więc i ją uruchomiliśmy. Tylko mo że jeszcze trochę niedotarta...

To mówił Chrobot, sekretarz organizacji partyjnej.

Franek spojrzał na niego, uśmiechnął się i odkładając na moment toczony kawałek metalu, rzekł.

— Dam sobie radę. Proszę tylko żebyście nie potrącali mi przy pensji od razu wszystkich pieniędzy za te noże, dobrze?

— Za jakie znów noże?

— No te, co zepsułem w czasie nauki na tokarce.

Na sali rozebrzmiał nagle serdeczny śmiech. To Chrobot śmiał się, jak najęty, aż chybotały mu się na nosie zbyt luźno osadzone okulary.

— Człowieku — odparł, gdy opanował wreszcie uczucie wesołości. — Za co płacić? Przecież to drobiazg! Nie mówię, że to nic nie kosztuje, ale przecież, chłopie kochany, ty się uczysz. Przyszedłeś do nas, do fabryki, aby poznać fach, to my cię uczymy. Co ja mówię, my! Państwu zależy na tym, aby takich jak ty jak najwięcej się nauczyło zawodu, państwo chce mieć jak najwięcej fachowców i to dobrych fachowców, więc czy żałować tych kilku złotych na naukę? Tyle teraz budujemy w całym kraju, że wkrótce będziesz mógł sam oddać stokrotnie to, co od państwa pożyczyłeś. Nie, Franku, nic za te noże nie zapłacisz. Pracujesz przecież dla swoich, dla kraju, dla wszystkich ludzi w Polsce...

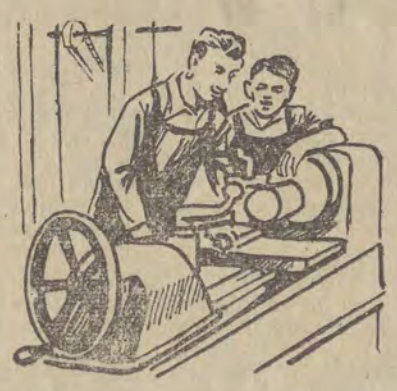

— Czy dla Izydora też? — pomyślał ni stąd, ni zowąd.

Sekretarz znał już całą historię od początku. Franek zwierzył mu się szczerze z tego wszystkiego, co w sobie pokonał, nim przyjechał do miasta i zgłosił się do fabryki.

— Nie martw się! — usłyszał wtedy z ust sekretarza organizacji partyjnej. — A tacy jak ten... Albo przejrzy bracie sam, albo my mu pomożemy... Rozumiesz?... Wrogów trzeba bić, wyłamać im kły, którymi z wściekłości za nasze zwycięstwa chcą nas kąsać. A my z każdym dniem, z każdą godziną jesteśmy silniejsi...

I sekretarz miał rację. Rosła klasa robotnicza, powoli, lecz zdecydowanie przybliżało się Zjednoczenie. Umacniała się władza ludowa, rósł entuzjazm dla budowy nowego, lepszego życia w kraju, coraz bardziej też malała garstka ludzi chwiejnych i nieprzekonanych.

Dla Franka pierwsze zetknięcie z miastem i fabryką było szczęśliwe. Co prawda pokój w hotelu robotniczym nie był najlepszy, co prawda za zarobione pieniądze nie zawsze można było dostać w spółdzielni na rogu to wszystko, co by się chciało, ale przecież...

— Widzicie towarzysze — mówił przewodniczący rady zakładowej na jakimś zebraniu załogi — tyle wojna zniszczyła, że pracy jest wiele dla wszystkich. Ale trudności pokonamy, bo jest przy nas nasz najlepszy sojusznik, Związek Radziecki. Pokonamy trudności i dlatego, że pracujemy nie dla obcych, a dla siebie. Przybywają te raz do miast całe miliony ludzi, którzy dotąd głodowali na wsi i którzy przed wojną pracy dla siebie u kapitalisty nie mogli wymodlić. Te miliony wyżywimy, bo i na wsi coraz więcej zaufania do rządu, bo i wieś coraz jaśniej dostrzega, że nasz ustrój to ustrój lepszy, niż tamte czasy obszarników i głodu, czasy kiedy fabrykanci zamieniali pot ludzki w złoto, by je potem wywieźć na Riwierę. Naszą pracą budujemy nowe fabryki, by nie było już nigdy głodu na wsi, stajemy na mocnych nogach, aby nie zabrakło już nigdy pracy dla nas i dla naszych dzieci, dzieciom i ich matkom budujemy piękne domy, uniwersytety, żłobki i przedszkola. To wszystko będzie owocem naszej pracy. więc czy można się dziwić, że jeszcze nam nie lekko?

* * *

To nic, że w sklepiku brakowało czasem kiełbasy, to nic, że podanie Franka, poparte przez radę zakładową leżało w kwaterunku już dobre pół roku. Najbardziej przejmowało go to, że Marycha zagubiła się gdzieś w świecie. Pisał do niej do Mysłakowa kilka razy, ale wieści nie nadchodziły. Matka dziewczyny raz tylko odpisała, że Marycha „wyfrunęła" z domu i buja pewnie po świecie.

— Co też ona teraz porabia?

Franek nie był zresztą zupełnie sambotny. W swym zwierzchniku, majstrze Urbaniaku, znalazł niemal przyjaciela. To on przecież nauczył go obchodzić się z precyzyjną obrabiarką, na którą przeszedł wkrótce po uruchomieniu nowego oddziału, to majster Urbaniak śledził swymi piwnymi oczami za każdym ruchem Franka. I któregoś dnia padło z ust Urbaniaka słowo, które dla Franka było jakby częścią innego świata, pięknego, mądrego, ale jednak nie osiągalnego świata.

— Jak tak dalej pójdzie — rzekł majster Urbaniak — będzie z ciebie inżynier.

— Inżynier? Żartujecie chyba...

I to fakt. Przecież między ojcem Franka, który przed wojną pracował na kolei, a „panem inżynierem" była otchłań nie do przebycia. Bywało, że tamten i prał po gębie robotników, jak mu który wlazł w paradę, rządził się na robocie jak chciał. Z tych czasów słowo „inżynier" utkwiło w duszy Franka jak słowo obce, „nie z tego świata".

— Inżynier? — powtórzył więc.

— A co się tak dziwisz? Otwieramy właśnie w przyszłym miesiącu *przygotowawcze kursy technicz*ne. Jesteś pilny. Jak przysiądziesz fałdów, na pewno coś z ciebie będzie. Po kursie złożysz egzamin przed komisją i kto wie, może ci się poszczęści. Techników, inżynierów trzeba wielu, plan zatrudni wszystkich.

Wieczorem tegoż dnia czekała na Franka w pokoju druga niespodzianka. Przyszedł list od Marychy. Otwierał go drżącymi palcami, jak człowiek, który spodziewa się zawiadomienia o czyimś nieszczęściu.

„Franku — pisała — dłużej już nie mogę wytrzymać i muszę do Ciebie napisać. Wstyd mi było za moją głupotę i dlatego nie pisałam do Ciebie tak długo. Ty pewnie nie chcesz już o mnie myśleć, taki byłeś zacięty na tego Izydora i na mnie. Że na Izydora, to dobrze, bo i ja już wiem, że to był pomylony, zły człowiek i nasz wróg. Zresztą złamał już kark za swe bandyctwo. A jeszcze jak się wydało, że na probostwie miał swój magazyn broni, to już wszystkim się oczy otworzyły. Ale przykro mi, że może jesteś zawzięty i na mnie Otóż Franku, wybacz mi, bo i ja się już zmieniłam. Pracuję w PGR-ze pod Wrocławiem. Mówię Ci, jak tu ładnie na naszych Ziemiach Odzyskanych. Jestem już traktorzystką, a przecież jak przyjechałam, to na traktor spojrzeć nie mogłam ze strachu. A to ci przecież cała zabawa — tu naciśniesz, tam włączysz i jedziesz po polu, aż miło! Przyjedź kiedy do mnie, to ci jeszcze więcej pokażę i opowiem, kochany!".

* * *

W pokoju światło żyrandola kładło się zielonkawą plamą na stół i kwiaty w wazoniku, oświetlało „Agę" stojącą w rogu pokoju na półeczce i dużą paczkę owiązaną sznurkiem.

Franek mył się właśnie w łazience. Czynił to z pośpiechem ludzi szczęśliwych i zakochanych. Paliła go ciekawość. Wrócił oto z fabryki, a w administracji bloku „C", w którym mieszka już od dziesięciu dni, czekała na niego przesyłka.

— Od Marychy — pomyślał. Złapał paczkę, wbiegł pędem po schodach na drugie piętro i położył ją ostrożnie na podłodze, tak ostrożnie i pieczołowicie, jak by to było małe i niezaradne nie mowlę. Rozwinął teraz papier i pierwsze, co mu wpadło w ręce, to była kartka zapisana dobrze znanym już pismem:

„Przesyłam moje sukienki. Powinno ich być pięć. Nie masz pojęcia, jak się cieszę, że dostałeś takie piękne, nowe mieszkanie. Książeczkę PKO przywiozę, trochę zaoszczędziłam, bo widzisz, kobiecie teraz płacą tak samo dobrze jak mężczyźnie, już nie ma żadnej różnicy, jak pamiętasz, dawniej. A na co miałam wydawać pieniądze, przecież wiedziałam, że kiedyś będą nam potrzebne do naszego wspólnego gospodarstwa. A ty pewnie mieszkasz jeszcze w gołych ścianach. Czekaj na mnie na dworcu w sobotę o 8. Jak przyjedzie pociąg z Wrocławia, to właśnie ze mną. Całuję Cię, Twoja Marycha".

— Kochana dziewczyna — rzekł do siebie Franek. — „Mieszkasz w gołych ścianach"... — pisze. — I uśmiechając się do siebie usiadł na nowym, błękitnym tapczanie.

— To już przecież ósmy rok od czasu, gdy zaczęliśmy inne życie — myślał.

Inne niż to, którym żył ojciec, robotnik kolejowy, wypatrujący aż mu skapnie jaka dniówka w tygodniu, inne, niż życie, o którym *tak mętnie mówił herszt bandy*, Izydor, poplecznik tych, którzy nie mogą ścierpieć, że bez fabrykantów życie u nas lepsze, że wciąż się buduje nowe i nowe, że radzimy sobie bez Londynu i bez Ameryki.

Przed oczyma Franka Zawały przesunął się powoli film wspomnień.

A więc fabryka, duże miasto, nastrój pracy i radości. Radości, że oto razem z innymi, razem z tysiącami pracuje przy maszynie, tworzy dla pokoju, a nie dla wojny. Ma pracę, dobrą pracę człowieka, który choć przyszedł ze wsi bo jaźliwy trochę i z początku nieufny, to jednak nie zaginął, nie przepadł. Czuwał nad nim Urbaniak, zagrzewał do wytrwania i pomagał nieustannie Chrobot.

Frankiem zaopiekował się troskliwie, uważał na każdy jego krok, wykorzystywał i oceniał jego zdolności. Odkąd zaś Franek złożył egzaminy technika, kieruje pracą całego oddziału frezarek i teraz do „inżyniera" tylko jeden skok. Uczy się więc dalej. Ale nie zapomina o dwóch sprawach — o pracy, dzięki której zasłużył na piękne mieszkanie w osiedlu i o Maryśce, z którą przecież życie we dwójkę będzie jeszcze radośniejsze i szczęśliwsze.

I gdy któregoś lipcowego dnia czytał po raz niewiadomo już który projekt Konstytucji, pomyślał, że w niej mowa jest i o nim, i o niej, i o milionach takich, jak oni — ludzi, którym ojczyzna gwarantuje pokój, radość pracy i szczęście.

NASZE WOJSKO

22 lipca 1944 ukazał się dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o połączeniu Armii Ludowej ze sformowaną na ziemi radzieckiej I Armią Polską w jednolite Ludowe Wojsko Polskie.

Od pierwszej chwili swego powstania było ono związane z walką klasy robotniczej i mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Pod kierownictwem PPR odbyło się pospieszne formowanie, organizowanie i szkolenie coraz to nowych jednostek wojskowych.

W czasie gdy I Armia zajmowała pozycje nad Wisłą, staczając zacięte walki z hitlerowcami, powstały: II Armia, Korpus Pancerny, jednostki lotnicze i samodzielne oddziały techniczne. Partia skierowała ponad 10.000 młodych robotników i chłopów do szkół oficerskich, które po raz pierwszy w historii naszego narodu stanęły szeroko otworem dla synów ludu pracującego. Młodzi robotnicy i chłopi po intensywnym szkoleniu i wytężonej pracy zajęli odpowiedzialne stanowiska dowódców.

Stało się to możliwe dzięki pomocy oficerów radzieckich, którzy w codziennym ofiarnym trudzie szkolili nasze kadry, uczyli je opanowania skomplikowanej techniki wojskowej, przekazywali swe doświadczenie bojowe, zapoznawali z przodującą stalinowską nauką wojenną.

Dzięki wszechstronnej i olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego Ludowe Wojsko Polskie walcząc u boku niezwyciężonej Armii Czerwonej w styczniu 1945 roku wzięło udział w rozstrzygających walkach.

Drzeworyt Stefanii Dretler-Flin.

Długi i pełen chwały był szlak bojowy naszego wojska. Wiódł on poprzez wyzwolenie Warszawy, przełamanie Wału Pomorskiego, walki nad Odrą i Nysą aż do Berlina, gdzie na szczycie Bramy Brandenburskiej obok zwycięskich sztandarów Armii Czerwonej załopotała i polska biało-czerwona chorągiew zwycięstwa.

W ogniu walk wychował się nowy typ żołnierza polskiego ludowego wojska. Gorący patriotyzm i umiłowanie Polski Ludowej były źródłem bohaterstwa, odwagi i poświęcenia. Symbolem tego właśnie nowego żołnierza jest nieśmiertelna postać naszego bohatera narodowego, wielkiego żołnierza-rewolucjonisty, generała Karola Świerczewskiego.

Ludowe Wojsko Polskie powstało, rosło i krzepło jako armia nowego typu. Stało ono nie na usługach garstki wyzyskiwaczy, ale broniło i realizowało interesy wielomilionowych mas.

Od Armii Radzieckiej uczyło się nasze wojsko nie tylko władania najnowocześniejszą bronią, ale także i związku wojska z masami ludowymi. Żołnierz radziecki był dla naszego żołnierza nie tylko przykładem opanowania stalinowskiej nauki wojennej, ale również i wzorem gorącego, socjalistycznego patriotyzmu, który rodzi cuda bohaterstwa i poświęcenia.

W ciągu ośmiu lat naszej niepodległości pogłębiał się ten ludowy charakter naszego wojska, pogłębiała się więź klasowa i ideowa naszego wojska z pierwszą na świecie armią wyzwolonych robotników i chłopów — Armią Radziecką. Dzięki temu mamy dziś wojsko tak silne, jak nigdy przedtem, tym silniejsze, że dowodzi nim jeden z najbardziej doświadczonych żołnierzy stalinowskiej szkoły dowódców, marszałek Konstanty Rokossowski.

Przedmiotem słusznej dumy narodowej każdego obywatela Polskiej

Drzeworyt Stefanii Dretler-Flin.

Rzeczypospolitej Ludowej są nasze osiągnięcia na polu budownictwa socjalistycznego, na odcinku rozwoju naszej kultury i nauki.

Histerii i prowokacjom imperialistycznym przeciwstawiamy naszą niezłomną wolę obrony zdobyczy ludu pracującego, poczucie solidarności z masami ludowymi wszystkich krajów, jedność i siłę obozu państw miłujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele.

Równocześnie z dumą spoglądamy na nasze Ludowe Wojsko Polskie — krew z krwi narodu, ważne ogniwo bezpieczeństwa i siły obozu pokoju.

Źródłem siły naszego wojska jest całkowita zgodność interesów klasowych masy żołnierskiej, oficerów i całego narodu. Z zapałem i entuzjazmem realizują w wojsku jeden wspólny cel dowódca i podwładny, oficer i szeregowiec, żołnierz-robotnik i żołnierz-chłop.

Ludowy charakter naszego wojska zapewnia mu poparcie zaplecza, szerokich mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Wojsko nasze jest silne, ponieważ jest ono związane braterstwem broni i idei z niezwyciężoną Armią Radziecką, ponieważ opiera ono swe wyszkolenie na przodującej, radzieckiej nauce wojennej, ponieważ posiada najnowocześniejszy sprzęt bojowy.

Wojsko nasze jest silne, dzięki mobilizującej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która spełnia funkcję kierownika ideologicznego i organizacyjnego wojska i wprzęga nasze siły zbrojne w wielkie zadanie obrony pokoju, niepodległości i budowy socjalizmu.

Polski chłop, robotnik i inteligent pełniąc służbę wojskową wie, że broni przed groźbą imperialistycznej agresji własnego domu, własnej rodziny, własnej przyszłości.

„Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju" — głosi projekt Konstytucji naszego państwa.

W świadomości zadań i celów każdego żołnierza tkwi jeszcze jedno źródło siły naszego wojska. Z niej wyrasta i na niej opiera się świadoma żelazna dyscyplina i wierność przysiędze.

Gdy naród polski czci swe Święto Wyzwolenia, rocznicę Manifestu PKWN i swą Konstytucję wielkimi sukcesami twórczej pracy, wojsko doskonali swą gotowość bojową, rozwija ruch przodownictwa i ruch racjonalizatorski.

W czasie Zlotu Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej wśród młodych patriotów Polski Ludowej znajdują się i przodujący żołnierze Wojska Ludowego. Oni to w imieniu swych współtowarzyszy broni meldują Ojczyźnie, że nie zawiodą nigdy zaufania narodu, że pod wodzą marszałka Konstantego Rokossowskiego czujnie strzec będą ziemi ojczystej i w sojuszu z siłami postępu i pokoju na świecie wytężą wszystkie siły, aby obalić zbrodnicze plany imperialistów.

Mjr WŁ. BORTNOWSKI

Braterski sojusz

Święto młodości

Wśród radosnej pieśni, ostatnich uścisków dłoni rusza pociąg ze stacji Łódź-Chojny.

— Przekażcie pozdrowienia innym delegatom! — te słowa gonią za odjeżdżającymi.

W zespole czwartym drugiej brygady nie wszyscy jeszcze się znają. Jest tu kilku z Zakładów A—2, z Zakładów Ślusarskich Nr 15, ze Szkoły Filmowej. Ale to nic. Wszyscy są młodzieżowymi przodownikami pracy i nauki walczącymi o rozkwit i szczęście ojczyzny. A między takimi szybko zawiera się przyjaźń.

Za Żyrardowem jadących ogarnęło podniecenie. Skrzypkowski co chwilę wyglądał przez okno.

— Co się tak niecierpliwisz, Antek! — zagadnął go kolega.

Zapytany odwrócił się.

— Chcę jak najprędzej zobaczyć Warszawę! Po raz pierwszy przecież do niej jadę.

Antoni Skrzypkowski jest delegatem młodzieży Zakładów Ślusarskich Nr 15. On pierwszy podjął zobowiązanie zlotowe i wykonał je wraz z zespołem przed terminem. Jest przodownikiem pracy. Swe plany realizuje w 170 procentach.

Zapada zmrok ostatniego wieczoru przed Zlotem. Błyskają światła. Koła dudnią na zwrotnicach. Pociąg wiozący delegację łódzką wjeżdża na peron dworca warszawskiego.

STOLICA MIENI SIĘ BARWAMI TĘCZY

Od wczesnych godzin rannych warszawskie ulice rozbrzmiewają pieśnią młodzieży. Nie ma prawie zakątka stolicy, gdzieby nie widać było niebieskich, czerwonych i białych czapeczek wyprodukowanych specjalnie na Zlot przez ZPDz im. Konopnickiej.

Mienią się wszystkimi kolorami tęczy barwne chusty i dresy sportowców. W całym mieście zlotowym ruch i wrzawa. Długie kolumny samochodów sprawnie i szybko przewożą poszczególne delegacje z jednej imprezy na drugą.

Bo jest w czym wybierać i co oglądać.

Na tłumnych ulicach od czerwieni i bieli dekoracji odbijają się kolorowe postacie rozśpiewanej młodzieży. Nie brak wśród niej delegatów z Łodzi. Poznać ich można po efektownych, przypiętych do koszul ZMP-owskich herbach miasta.

PLAC KONSTYTUCJI GOTÓW

Na placu MDM płyną przez głośniki dźwięki różnych melodii. Co pewien czas muzyka urywa się, a z głośników padają słowa ostatnich meldunków.

— Uwaga, uwaga! W bloku VI a przekazano do użytku 20 gotowych mieszkań. I znów rozlegają się skoczne dźwięki muzyki.

Sztukatorzy kończą ostatnie elewacje. Usuwają szybko pozostałe części szalowań i rusztowania. Na placu ustawia się dekorację. Z okazałych kandelabrów spływają czerwone i biało-czerwone flagi.

Załoga MDM dotrzymała słowa. 22 lipca plac oddany będzie Warszawie.

ZLOT OTWARTY!

Na trzech stadionach stolicy odbyło się 20 lipca otwarcie Zlotu. Wspaniały przebieg miało ono na Stadionie Wojska Polskiego, gdzie odbywała się centralna uroczystość. Wśród nagrodzonych tutaj wysokimi odznaczeniami państwowymi znajdował się również 20-letni Henryk Borus, kierownik brygady osnowowej, aktywista młodzieżowy z ZPB im. Dubois. Jego brygada wykonuje plan w 110 proc. Głęboko wzruszony przyjmował od przedstawicieli Rządu gratulacje. Wielki to dzień w jego życiu.

Wraz z innymi na zaszczyt nagrodzenia zasłużyła sobie także przodownica pracy z ZPB im. Armii Ludowej, Pelagia Lewa.

W pewnej chwili oczy 40-tysięcznej rzeszy uniosły się ku górze. Na tle nieba, wśród pękających rakiet wolno, majestatycznie powiewały na spadochronach olbrzymie flagi Polski, ZSRR, krajów demokracji ludowej, ŚFMD oraz niebieską z białym gołębiem. Ukazaniu się ich towarzyszyły gromkie oklaski i okrzyki na cześć przyjaźni między narodami.

Jeden potężny okrzyk wyrwał się z ust zebranych, kiedy na wietrze rozwinął się portret z podobizną wodza mas pracujących Józefa Stalina. Cały stadion skandował: Pokój — Stalin! — Pokój!

Ledwie przebrzmiały salwy na cześć Zlotu, a już murawa boiska wypełniła się zespołami tanecznymi Łódź i województwo reprezentowały zespoły z zakładów Harnama i zespół młodzieżowy ze Zduńskiej Woli.

Fragment defilady.
CAF — fot. Zdz. Wdowiński.

W takt poloneza przewijały się barwną tęczą krakowskie sukmany, pasiaki łowickie, stylowe stroje kaszubskie, sieradzkie, kujawskie, czarne mundury górników. Barwny korowód zwijał się wężowymi splotami, okrążając tanecznym krokiem boisko. Na koniec ułożył się w kolorowe słowo — POKÓJ.

O zmroku, w piękny lipcowy wieczór pierwszego dnia Zlotu młodzież radośnie i wesoło spędzała czas na imprezach artystycznych i zabawach na wolnym powietrzu. Rozśpiewana i roztańczona, pełna wrażeń wróciła do swych miasteczek.

Jerzy Launer

W dniu 20.VII. br. na Stadionie Wojska Polskiego został uroczyście otwarty Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.
Na zdjęciu: trybuna honorowa. Przemawia przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin.
CAF — fot. Dąbrowiecki.

Na zdjęciu: wicepremier Hilary Chełchowski dekoruje zlotym krzyżem zasługi wielokrotnego przodownika Jana Janela.
CAF — fot. Tymiński.

Co Łódź otrzymała na 22 Lipca

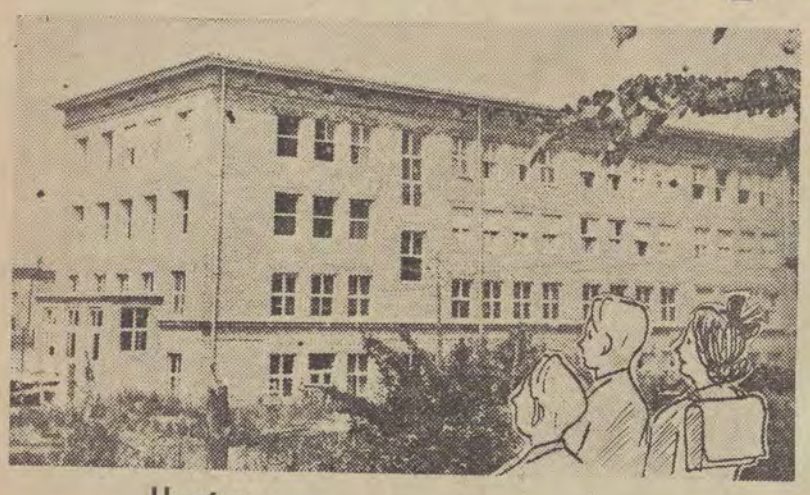

Cała Polska ogarnięta była falą zobowiązań zlotowych i lipcowych. Miliony ludzi — pracą czciły Święto Odrodzenia. Nowe fabryki, domy mieszkalne, parki i placówki kulturalne, szkoły i szpitale — oto czym witamy w roku bieżącym 22 Lipca.

U góry w prawo:

Pod oknami bałuckich domów wyrosły drzewa, zazieleniła się trawa, zakwitły kwiaty. Przyjemnie jest w chwilach wolnych od pracy usiąść na ławeczce i odpocząć po trudach dnia. W dali widnieją jeszcze stosy cegieł i gruzu, ale i dotąd rozciągać się będzie Park Staromiejski. (na zdjęciu)

U góry:

Niewątpliwie dla wszystkich dzieci mieszkających na Polesiu będzie to wielki dzień. W pierwszym dniu nauki zasiądą już w nowej, pięknej szkole. Już w tej chwili gmach wygląda imponująco. A co dopiero, gdy jego obszerne sale zapełnią się różnymi pomocami naukowymi, gdy jego długie korytarze zabrzmią gwarem dziecięcych głosów.

U dołu:

Idzie się tam przez las. Wokół, słychać świergot ptaków. Pachnie żywicą. Tuż za lasem, na niewielkim wzgórku widnieje okazała budowla. Jest to nowy pawilon sanatorium w Łagiewnikach dla dzieci chorych na płuca. Ta nowa placówka zdrowia również jest podarkiem, jaki Łódź otrzymała w Święto Lipcowe.

U góry:

Stary Rynek. Ongiś zabudowany starymi, walącymi się domami czynszowymi. A teraz... Czy to pałac, czy muzeum? Nie, to dom mieszkalny, jeden z dwóch jakie oddano tu dziś do użytku.

Na prawo:

— Halo! Tak, tu Pogotowie. Tak, zaraz przyjeżdżamy.

Z bramy domu przy ul. Sienkiewicza 137-139 wyjeżdża srebrna karetka Pogotowia.

Skąd? — zdziwi się niejeden z czytelników. — Przecież przy ul. Sienkiewicza 137 jest pusty plac...

Był, Czytelniku, był... Dziś wznosi się tu nowoczesny gmach Pogotowia. Znajduje się tu szpitalik, dwie sale operacyjne, gabinet rentgenowski, ambulatorium, sterylizatornia, garaże...

Łódź — miasto kominów, brudnych ulic, ciasnych podwórek i cuchnących ścieków, miasto, które zdawało się omija słońce i orzeźwiający wiatr. Taką była Łódź przed wojną, w okresie, gdy przed „pośrednictwem pracy" ciągnęły się kilometrowe kolejki bezrobotnych, a na podwórkach bawiły się wynędzniałe dzieci.

Wiele zmieniło się od tego czasu. Wyrosły nowe domy, powstały szkoły, przedszkola i żłobki, zazieleniły się nowe parki i zieleńce.

* * *

Rokrocznie, w dniu Święta Odrodzenia łódzka klasa robotnicza otrzymywała podarki w postaci nowych obiektów. I w tym roku również możemy się pochwalić wspaniałym bogactwem. Szkoła, nowe domy mieszkalne, Pogotowie, prewentorium itd. Oprócz dalszej części Parku Staromiejskiego oddano do użytku także Park Kultury na Widzewie. Najpiękniejszą jego ozdobą jest basen olimpijski. Będzie tu plaża, czytelnia i kino na wolnej przestrzeni... A o drzewa nie martwcie się. Już w przyszłym roku w Parku Kultury będą cieniste alejki.

... — Spójrz, widzisz to okno na trzecim piętrze? Tam będzie nasza kuchnia...

Najcenniejszym podarkiem, jaki otrzymała klasa robotnicza Łodzi w dniu Święta 22 Lipca, są trzy nowe domy na Bałutach, na Starym Mieście i na Stokach.

W około 300 nowych, jasnych izbach zamieszkają rodziny robotnicze.

Radość ich jest ogromna. To przerosło ich najśmielsze marzenia. Piękny, nowoczesny gmach (na zdjęciu) a w nim: winda, gaz, centralne ogrzewanie. Co najważniejsze jednak to dużo, dużo słońca...

144)

Apel się skończył. Janana i Mai Lin wbiegły do baraku i wreszcie mogły się trochę rozgrzać. Tak było co wieczór, lecz gdy tylko drzwi do baraku zatrzaśnięto i dwieście pięćdziesiąt kobiet ułożyło się na ziemi do snu, powietrze stawało się nie do zniesienia.

Jeszcze przez pewien czas słychać było pojedyncze trzaśnięcia drzwiami. To spóźnione więźniarki wracały do baraku. Wreszcie ustał wszelki ruch i barak zaległa cisza.

Nagle na placu obozowym zapanował niezwykły zgiełk i tumult. Rozległy się krzyki komend dozorczyń, bieganina i tupot nóg. Jakieś kobiety wpadły do baraku.

— Pali się! Pożar! — krzyczały przerażone.

— Spalą nas żywcem!

Mai Lin wlepiła oczy w Jananę, która rozmawiała półgłosem z kilkoma więźniarkami.

— Wyłamać drzwi! — krzyknęła jedna z kobiet rozmawiających z Jananą.

— Do drzwi! Do drzwi! — darły się jakieś głosy w głębi baraku i wszystkie kobiety rzuciły się w popłochu w kierunku wyjścia.

Gdy drzwi z trzaskiem runęły na ziemię, kobiety wypadły na plac obozowy, oświetlony płomieniami ognia, który porywisty wiatr przerzucił już z magazynów na baraki robocze.

Reflektory wież wartowniczych skierowane były na płonące magazyny, wokół których kręcili się amerykańscy żołnierze i dozorczynie, bezsilni wobec szalejącego i rozszerzającego się w szybkim tempie pożaru.

Mai Lin stała obok Janany i trzymała ją kurczowo za suknię. Zbliżyła się do nich wysoka kobieta z piątego baraku, z którą przed wieczorem Janana poszła w kierunku magazynów.

— Trzeba pomóc towarzyszkom z innych baraków — powiedziała.

Wśród tłumu kobiet odezwały się głosy, że trzeba wypuścić mieszkanki innych, pozamykanych dotychczas baraków. Niektóre z tych baraków zaczęły się już tlić.

Po placu kręciły się zdezorientowane dozorczynie. Czuły się niepewnie wśród tłumu wzburzonych więźniarek i starały się nie zwracać na siebie zbytnio niczyjej uwagi.

Oficer dowodzący amerykańską załogą obozu próbował uzyskać telefoniczne połączenie z dowództwem w Seulu, co mu się wreszcie udało. Zapytano go, jaka jest przyczyna pożaru. Odpowiedział, że jest to prawdopodobnie sabotaż. W czasie rozmowy odniósł wrażenie, że władze zrzucają na niego osobiście odpowiedzialność za wybuch pożaru. Jakie środki ostrożności przedsięwziął, aby nie dopuścić do aktów sabotażu ze strony uwięzionych kobiet? Nie umiał na to odpowiedzieć.

Paliły się tony lnianej przędzy. Pożar objął już nie tylko magazyny i baraki robocze, lecz także i baraki mieszkalne.

— Przenieść kobiety do obozu męskiego — otrzymał rozkaz z Seulu.

Przez megafony rozległ się ochrypły głos Zielonej Tygrysicy, wydającej odpowiednie rozkazy. Wydawało się, że sytuacja została na razie opanowana.

OSADA WONNAMI

Rankiem 15 listopada Kim dobrnął do osady Wonnami. W miejscowości tej mieszkał jeden z towarzyszy, którego adres otrzymał od inżyniera w Phenianie.

Od trzech dni szalała śnieżyca. Góry były grubo pokryte śniegiem, a zaspy śnieżne i oblodzone drogi utrudniały bardzo pieszą wędrówkę.

Kim szedł całą noc. O świcie dotarł do lasu jodłowego, rozciągającego się wzdłuż szosy. Przypomniał sobie, że miejsce to jest mu znane jeszcze z dawnych lat. Już od dłuższego czasu droga szła w dół i za zakrętem ukazała się w całej swej okazałości szeroka dolina.

Pierwsze zabudowania Wonnami zaczynały się już na zboczach gór. Małe domy ciągnęły się dwoma długimi szeregami i osada z daleka wyglądała na nie zniszczoną. Po pewnym czasie doszedł do małej kopalni węgla, o której istnieniu pamiętał.

Na tle oślepiającej bieli otoczenia odcinały się czarnymi sylwetkami ciemne kontury szybów. Zatrzymał się, zdjął dużą futrzaną czapkę, w którą łącznie z kożuchem zaopatrzyła go Den jeszcze w Phenianie, i otrzepał śnieg z ubrania.

Jakże ta dolina przypominała mu swym wyglądem inną, w której leżała jego wioska rodzinna! Z bijącym sercem zbliżał się do niej dwa dni temu. Odsłonił mu się wtedy okropny widok spalonych ruder, które kiedyś były jego piękną, zieloną wsią rodzinną. Ruiny i cisza cmentarna. Nie było tam ani jednej żywej duszy, tylko gdzieniegdzie leżały na wpół przysypane śniegiem trupy.

Godzinami błąkał się po zgliszczach wśród martwych ciał. Bez przerwy nurtował go straszliwy niepokój, czy jego matka, siostry i mała siostrzeniczka, której ojca zamordowali w Mandżurii ludzie Czanga, były we wsi w czasie rzezi? Badając uważnie ślady zniszczenia doszedł do wniosku, że wieś ta nie została zbombardowana z samolotów, lecz każdy dom z osobna został podminowany i następnie wysadzony w powietrze.

Ale co się stało z resztą ludności? Wieś miała około dwóch tysięcy mieszkańców, a wśród zgliszcz naliczył nie więcej niż sto trupów. Może ludność została stąd ewakuowana? Może matce, siostrom i siostrzenicy udało się ujść z życiem? Ale gdzie ich szukać?

(D.c.n.)

Radosne święto spędzimy na zabawie

Wszyscy na Festyn!

Program występów na Zdrowiu

Na dzisiejszym festynie w Parku Ludowym na Zdrowiu spotka się cała Łódź. Radość i zabawa — oto najlepszy sposób obchodu 8 rocznicy Manifestu PKWN. Uczestników festynu czeka mnóstwo atrakcji. Rozmaite programy przewidziano na dwóch estradach dla dorosłych,a przy trzeciej dla dzieci.

A oto szczegółowy program imprez:

Estrada Nr 1

14.00 — 14.45 Koncert Orkiestry MPK,
14.45 — 15.00 — koncert przy głośniku,
15.00 — 16.00 — występ ekipy artystycznej,
16.00 — 16.30 — występ chóru im. St. Moniuszki,
16.50 — 17.10 — piosenki i tańce w wykonaniu duetów Sawinów i Nowaków,
17.10 — 18.00 — występy artystów Opery Śląskiej i Teatru Małego,
18.00 — 18.20 — piosenki w wykonaniu chóru,
18.20 — 18.40 — występy zespołów świetlicowych,
18.40 — 19.30 — występy zespołów artystycznych.
19.30 — 20.30 — gra do tańca orkiestra wojskowa.

Estrada nr 2.

14.00 — 14.30 — Konkurs pt. „Czy znasz naszą nową literaturę?" — Każdy uczestnik może wygrać tu cenną książkę.
14.30 — 15.30 — występy zespołów artystycznych,
15.30 — 16.30 — występy ekipy artystycznej,
16.30 — 17.30 — zespoły świetlicowe łódzkich zakładów pracy przedstawią swój zlotowy program,
17.30 — 18.15 — śpiew, recytacje i muzyka,
18.15 — 19.00 — występ zespołów świetlicowych,
19.30 — 20.30 — gra do tańca orkiestra Elektrowni Łódzkiej.

Estrada nr 3 dla dzieci.

14.00 — 14.30 — Najmłodszych uczestników festynu powita orkiestra wojskowa,
14.30 — 15.00 — pieśni i piosenki w wykonaniu chóru im. Karłowicza.
15.00 — 16.30 — Teatr „Arlekin" wystawia sztukę „Sambo i lew",
16.30 — 17.15 — występy ekipy artystycznej,
17.15 — 17.40 — muzyka i zabawy dla dzieci,
17.40 — 18.40 — teatr kukiełkowy,
18.40 — zabawy i muzyka.

Nie tylko na estradach oglądać będziemy występy. Do każdego zakątka parku dotrą zespoły artystyczne i instrumentalne.

Sportowców czekają na festynie osobne imprezy. Bedzie to: **o godz 15** finał trampkarzy, **17.00** — pokaz jazdy motorowej i samochodowej, **14.00 — 19.00** — skoki z wieży spadochronowej.

Na boisku „Spójni" przez cały dzień uczestnicy festynu mają do dyspozycji piłki, siatki i basen pływacki.

Jak widzimy program imprez na dzisiejszym festynie przedstawia się nadzwyczaj interesująco i na pewno nikogo z nas nie zabraknie przy wspólnej zabawie.

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Zmieniamy oblicze miasta

Nowe domy, szkoły, szpitale—oto co otrzymała Łódź w Święto Odrodzenia

W niezwykle podniosłym nastroju odbyła się wczorajsza sesja Rady Narodowej. Umieszczone na tle efektownej dekoracji wielkie litery: PKWN i 22.VII-44 — 22.VII-52 przypominały, iż jest to szczególnie uroczyste zebranie Rady. Osiem lat temu na pierwszym skrawku ziemi polskiej wyzwolonej spod jarzma hitlerowskiego ogłoszony został Manifest PKWN. Osiem lat. O tym okresie mówił w swym referacie przewodniczący Rady Narodowej w Łodzi ob. Olasek. Opisał on drogę jaką przybyła łódzka klasa robotnicza, wykazał osiągnięcia jakie w tym czasie odniosła.

— Na przestrzeni ośmiu lat nastąpiły poważne zmiany na terenie naszego miasta — mówił m. inn. ob. Olasek — dawna Łódź, przykład kapitalistycznej gospodarki, z każdym rokiem zmienia swe oblicze.

Sesja odbywająca się w przeddzień 22 lipca bywa zazwyczaj podsumowaniem dotychczasowych zdobyczy. I w tym roku również są one do zanotowania.

I tak w br. do dnia dzisiejszego oddano do użytku dalszych 950 izb mieszkalnych na Bałutach i na Starym Mieście, zaś do końca roku odda się jeszcze 1614 wyposażonych w nowoczesne urządzenia jak gaz, wodociąg itd.

Na naprawy ogólne w 1952 roku przeznaczono poważne sumy z czego wyremontuje się 619 domów i 93 studni. Do tej chwili wykonano całkowicie 163 remonty zaś 278 jest w toku. Przewiduje się również wykonanie 300 przyłączeń do sieci wodociągowej i 90 do kanalizacyjnej.

W ślad za rozwojem budownictwa postępuje także rozwój handlu uspołecznionego. Obecnie mamy w Łodzi 1063 sklepy państwowe i 1077 spółdzielczych.

Powstają nowe żłobki, przedszkola i szkoły, bujnie rozwija się życie kulturalne. Szczególną troską otacza się zdrowie obywateli. Wyraża się to budowaniem nowych szpitali i placówek zdrowia.

W referacie swym ob. Olasek omówił również znaczenie projektu Konstytucji wykazując różnice jakie zachodzą pomiędzy naszą Konstytucją a burżuazyjnymi konstytucjami.

Po przemówieniu przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej zabrali głos przedstawiciele klubów radnych. Następnie uchwalono tekst depesz do Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. W obu depeszach zebrani zapewniają, iż wraz z całym społeczeństwem Łodzi „będą stale zwiększać swój wkład w walce o pokój między narodami, w walce o rozwój, dobrobyt i szczęście naszej Ojczyzny.

Z okazji Święta Odrodzenia na sesji udekorowano wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów wysokimi odznaczeniami państwowymi. Za zasługi położone dla rozwoju łódzkiej elektrowni odznaczono złotym krzyżem zasługi jej głównego inżyniera ob. Jana Napiórkowskiego. Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Józef Dychtyński, Stanisław Krzępka, Henryk Czułba, Kazimierz Holzgreber, Teodor Adamski, Aleksander Ciszewski, Leon Obraniak i Władysław Potz. Brązowymi krzyżami zasługi odznaczono Jana Szałkiewicza i Jana Hauzera zaś odznaką państwową Eugeniusza Obredę.

(j)

Nawet
w najmniejszych wioskach
usłyszymy opery
Stanisława Moniuszki

Absolwenci Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi podjęli dla uczczenia Zlotu zobowiązanie, że dadzą w 10 świetlicach wiejskich występy, składające się z montażu muzyczno-wokalnego opery „Halki" i „Strasznego Dworu".

Występy odbywają się we wsiach, które dotychczas nigdy teatru ani opery nie oglądały u siebie. Toteż artyści witani są wszędzie serdecznie, niektóre partie oper muszą powtarzać po kilka razy. (z)

Co będziemy nosić
w sezonie zimowym

Już w sierpniu ukaże się w sklepach obuwie szkolne dla chłopców i dziewcząt. Będą to buciki zarówno produkcji krajowej, jak i importowane.

Pod koniec III kwartału zaopatrzy się rynek w obuwie jesienno-zimowe damskie i męskie. Jednocześnie znajdą się w sprzedaży różnego rodzaju botki tekstylne. Wprowadzenie szeregu nowych modeli produkcji filcowej i tekstylnej zaspokoi niewątpliwie wymagania nawet najwybredniejszych klientów.

Na okres zimowy przygotowuje się kilka nowych wzorów śniegowców damskich produkcji przemysłu gumowego. (j)

Żeby wczasy
upływały wszystkim
jeszcze milej
i weselej

W wielu domach Funduszu Wczasów Pracowniczych zainstalowane będą wkrótce dodatkowe urządzenia sportowe, świetlice wyposażone zostaną w bogatszy asortyment gier, książek i czasopism.

Dla zapewnienia wczasowiczom jeszcze lepszego wyżywienia przy wszystkich ośrodkach i domach FWP rozszerzona będzie hodowla nierogacizny oraz poczynione zostaną przygotowania do założenia ogródków warzywnych tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

Duży nacisk położony będzie na usprawnienie pracy kulturalno-oświatowej. Do domów wczasowych wyruszyły z bogatym programem liczne związkowe zespoły świetlicowe, które uprzyjemnią muzyką, śpiewem i tańcem urlop dziesiątkom tysięcy wczasowiczów.

Specjalnie przeszkoleni instruktorzy prowadzą już szeroką akcję odczytową, organizują prelekcje i pogadanki na różne tematy oraz urządzają wycieczki krajoznawcze.

Kilkudziesięciu literatów z Leonem Kruczkowskim na czele da swe wieczory autorskie w wielu ośrodkach i domach FWP. (→)

W dniu
Święta Odrodzenia
wieś otrzyma
nowe świetlice
i urządzenia radiofonizacyjne

We wsiach województwa łódzkiego od kilku już dni gorączkowo pracowano nad przygotowaniem możliwie najwspanialszych dekoracji świetlic na dzień 22 lipca. Piętrzą się stosy ozdób z kolorowej bibułki, rosną długie węże girland z kwiatów i zieleni. Wszędzie panuje nastrój odświętny i radosny.

Ale przygotowania objęły nie tylko wsie większe, posiadające już własne świetlice. Bo z okazji Święta PKWN aż 39 wsi mniejszych otrzymuje świetlice nowe, w pełni wyposażone. Wojewódzki wydział kultury zaopatrzył je w komplety estetycznych mebli, w komplety gier stołowych i w sprzęt sportowy.

Równocześnie, w ramach zobowiązań lipcowych, odbywa się radiofonizacja 20 świetlic gminnych. Powstają też licznie nowe punkty biblioteczne, a biblioteki urządzają wystawy książek. (b)

Z uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Sukcesy pierwszego półrocza

Dnia 21 bm. odbyła się VI uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Referat wygłosił przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Horodecki. Omówił on osiągnięcia w pracy nad podniesieniem poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących woj. łódzkiego.

W ciągu 8 lat nastąpił ogromny rozwój handlu uspołecznionego. Na 4.401 detalicznych placówek handlowych istniejących w województwie łódzkim, 3655 przypada na sektor państwowy i spółdzielczy. Osiągnięcia w dziedzinie służby zdrowia charakteryzuje fakt, że od 1945 roku wzrosła ilość łóżek szpitalnych z 2000 na 3.600. Poradni przeciwgruźliczych było 3, a obecnie jest ich 14. Terenowych ośrodków zdrowia mieliśmy 9, obecnie — 133.

Poważne osiągnięcia notujemy również w dziedzinie oświaty i kultury. Np. liczba absolwentów szkół podstawowych wzrosła z 3.000 w roku 1946 do 25.000. W ciągu 8 lat oddano na naszym terenie 746 świetlic i 5 ludowych domów kultury. Zradiofonizowano ponad 600 gromad. Sieć kin obejmuje 34 kina miejskie i 67 wiejskich.

Zebrani postanowili wysłać do Prezydenta Bolesława Bieruta depeszę, w której zapewniają, że dotychczasowe osiągnięcia staną się bodźcem do dalszej, wytężonej pracy.

Następnie przewodniczący WRN Horodecki wręczył złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi 25 przodującym robotnikom i chłopom województwa łódzkiego.

(kg)

Najpiękniejsze książki
na kiermaszu
w Parku Ludowym

**Książki dla dzieci,
książki dla młodzieży,
książki dla dorosłych**
— słowem olbrzymi wybór najpiękniejszych książek znajdziemy na wielkim kiermaszu organizowanym przez Dom Książki na festynie w Parku Ludowym na Zdrowiu w dniu 22 lipca br.

Specjalne stoiska z książkami dla najmłodszych czytelników znajdować się będą obok estrady, na której wystąpią teatrzyki kukiełkowe.

Kronika dnia

W dalszym ciągu odbywa się werbunek do Państwowych Szkół Przysposobienia Przemysłowego. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończony 17 a nie przekroczony 20 rok życia, dobry stan zdrowia oraz umiejętność czytania i pisania. Szczegółowych informacji udziela Komenda Powiatowa PO „SP", Łódź, ul. Piotrkowska 93.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

„Ruch" z telefonem

Szanowny Redaktorze!

Przy ul. Telefonicznej 62 na Stokach znajduje się kiosk „Ruchu". Można w nim nabywać czasopisma, materiały piśmienne, napoje chłodzące itd. Brak jest, niestety, najważniejszej rzeczy... telefonu, który w tak gęsto zaludnionej dzielnicy jak Stoki jest niezbędnie potrzebny. Wiem, że w śródmieściu niektóre kioski „Ruchu" posiadają telefony. Uważam jednak, że tym bardziej u nas powinien być on zainstalowany.

Leon Orłowski,
ul. Weselna 54.

Chcemy spać

Kochano Redakcjo!

Przy ul. Browarnej 11 dzień w dzień mają miejsce „występy" niesfornych obywateli. W późnych godzinach (godz. 22) rozlegają się tu krzyki, śmiechy, nawoływania. „Zabawiający się" są nieczuli na prośby sąsiadów i na wszystkie błagania odpowiadają niewzruszenie: „kiedy my nie śpimy, to i wy możecie nie spać". A przecież w okolicy mieszkają ludzie pracy, którzy muszą wypocząć przed pójściem do roboty.

Mieszkańcy okolicznych domów.

Pozbawione dotąd
własnej sceny
Pabianice będą miały własny teatr

Pabianice otrzymają swój stały teatr. Będzie nim łódzki Wojewódzki Teatr Objazdowy, który obecnie przenosi swoją bazę do Pabianic i rozgości się w Ludowym Domu Kultury.

Teatr ten, posiadający dwa zespoły, ma zamiar operować nimi w ten sposób, że jeden z nich grać będzie przez pewną ilość wieczorów w Pabianicach, drugi natomiast występować będzie w terenie.

Teatr w Pabianicach organizować będzie koncerty, dzienniki mówione, balety, obejmie patronaty nad wszystkimi świetlicami, co w sumie przyczyni się do upowszechnienia kultury teatralnej w tym mieście.

Fakt, że Pabianice otrzymają swój teatr, jest wynikiem życzliwego ustosunkowania się do tej sprawy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach i rad zakładowych miejscowych fabryk. (t)

MARYNARZ: — Ej, wy zamorscy bandyci! Macie tu jajka w proszku. Wiedzcie, że nasz rząd jest liberalny nawet wobec takich jak wy drani.

HITLEROWIEC: — Racja! Heil, Hitla! Chodźcie żreć, psy!

WICEK: — Ach, ty łobuzie w dolar szarpany! Ja ci dam znęcać się nad bezbronnymi. A wont stąd, draniu! Sam żryj swój proszek.

MARYNARZ: — SOS! SOS! Bunt na okrecie! Alarm!

WACEK: — Jakieś szmery... Ktoś się do nas dobiera...

WICEK: — Odegnę deskę...

MURZYN BAMBO: — Dobrze zrobić, że ich bić... Oni niedobry człowiek. Tu macie jedzenie od Bambo...

WICEK: — Poczciwy Bambo. Sam na pewno za dużo nie dostaje, a jeszcze podzielił się z nami...

WACEK: — A my będziemy tak długo odrzucali te końskie potrawy, aż nam dadzą coś ludzkiego.

(Dalszy ciąg jutro)

Ten mecz
zelektryzował wszystkich!
ZSRR—JUGOSŁAWIA 5:5

Najbardziej emocjonującym spotkaniem niedzielnych ćwierćfinałów był mecz ZSRR — Jugosławia rozegrany w Tampere. Spotkanie mimo dogrywki zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

Do przerwy Jugosłowianie prowadzili 3:0, a po przerwie podwyższyli wynik na 5:1. Piłkarze radzieccy nie załamali się jednak, grali niezwykle ambitnie, a dysponując doskonałą kondycją uzyskali przewagę, strzelając kolejno 4 bramki i wyrównując w ostatniej minucie gry na 5:5. Dogrywka nie przyniosła zmiany wyniku, wobec czego mecz będzie we wtorek 22 bm. wznowiony do rozstrzygnięcia.

Trzy bramki dla ZSRR strzelił Bobrow, po jednej — Trofimow i Pietrow.

W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki: w Kotka Brazylia — Luksemburg 2:1 (1:0), w Turku Niemcy zach. — Egipt 3:1 (2:0).

Zdobywca medalu
w skoku wzwyż
osiągnął 204 cm

W finale skoku wzwyż zwyciężył Davis (USA), ustanawiając wynikiem 204 cm nowy rekord olimpijski. Dalsze miejsca zajęli: 2) Weisner (USA) — 201, 3) Conceiso (Brazylia) — 199, 4) Svensson (Szwecja) — 198, 5) Pavitt (Anglia) — 195, 6) Soeter (Rumunia) — 195.

Z zagranicy

Znany konstruktor i kierowca radziecki Ambrożenko pobił dwa światowe rekordy szybkości w kat. 250 ccm. Startując na samochodzie wyścigowym „Gwiazda" trasę 1 km ze startu lotnego przebył on w 19 sek. (przeciętna szybkość 189,473 km/godz.), a na 5 km uzyskał 1.41,5 min. (przeciętna 177,287 km/godz.).

* * *

W tegorocznym „Tour de France" zwycięstwo indywidualne odniósł Coppi (Włochy), który na 23 wygrał 5 etapów, a zwycięstwo zespołowe — również Włochy.

* * *

Kolejne spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo Związku Radzieckiego między Dynamo (Leningrad) a Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) wygrali dynamowcy 2:1 (1:1).

* * *

Rozegrane w Pradze międzynarodowe spotkanie piłkarskie Honved (Budapeszt) — ATK (Praga) zakończyło się wynikiem 2:2 (1:2).

Radio

ŚRODA, 23 LIPCA

14.15 Utwory fortepianowe. 15.10 Reportaż literacki. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — słuch. pt. „Podróż do Torunia". 16.00 J. Maklakiewicz: III suita z baletu „Złota kaczka". 16.20 Program lokalny. 17.30 Młodzieżowa antena na Złocie. 18.00 Popularny koncert solistów. 18.30 Koncert muzyki radzieckiej. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 20.40 „Tarcze", II odc. opowieści Czarskiego. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach. 22.30 Muzyka dla wszystkich. 23.00 Muzyka operowa.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 193, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 74.

TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „Eugeniusz Oniegin" — 14, „Faust" — 19
Wojska Polskiego — „Grzech" — 19
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Letni — „Objeżdżalnia społeczna" — 19.30,

KINA

BAJKA — Na arenie — 16, 18, 20
BAŁTYK — Wilcze doły — 16.30, 18.45,
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Dziewczyna ze Słowacji — 20
1 MAJA — — Wesołe kumoszki z Windsoru — 15.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Mały partyzant — 14, 16, 18, 20
MUZA — Pani Dery — 16, 18, 20
POLONIA — Sekretarz Rejkomu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Dziewczyna o białych włosach — 16, 18, 20
REKORD—nieczynne z powodu remontu
ROMA — Ulica Graniczna — 15.30, 18, 20
SOJUSZ — Ślub z przeszkodami — 17, 19
STYLOWY — Warszawska premiera — 16, 18, 20
ŚWIT — Dni i noce — 16, 18, 20
TATRY — Wesoła trójka — 15, 13, 20
WISŁA — Naprzód, młodzieży świata — 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — Małżeństwo aktorki — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Akcja B — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

XV OLIMPIADA

Trudno, stało się...

Stadion w Turku co chwila rozbrzmiewał hucznymi brawami. W ten sposób zebrana publiczność nagradzała piękne zagrania, których w obu zespołach było wiele.

Polacy pokazali się w tym meczu z jak najlepszej strony, dając z siebie maksimum ofiarności. Szkodą tylko, że tej cechy nie poparli celnymi strzałami, choć okazji było sporo ku temu.

Oto w 8 min. Cieślik pięknie wysuwa

(Telefonem z Helsinek)

Alszera. Ten minął obrońcę i oddał strzał. Niestety, piłka musnęła słupek i poszła na aut. To samo przytrafiło się w 4 min. później Cieślikowi.

Gra jest wyrównana. Groźne sytuacje powstają co chwila pod obiema bramkami. Jeden z ataków duńskich kończy się pierwszą bramką. Piłkę otrzymuje T. Hansen i długim przerzutem kieruje ją do lewoskrzydłowego Seebacha. Ten ściąga na siebie uwagę naszych obrońców, lecz w pewnej chwili centruje. Na środku znalazł się już Lundberg, który właśnie zmienił pozycję z T. Hansenem i strzelił nieuchronnie. W 17 min. Duńczycy prowadzą 1:0.

Polacy zrywają się do kontrataków. Każdy napór na bramkę Johansena groził goalem. Lecz cóż, wśród piątki Polaków strzelca jak nie widać, tak nie widać...

Mimo wielkich wysiłków z obu stron, wyniku nie udaje się zmienić do przerwy.

W drugiej części meczu tylko przez pierwsze 10 minut Polacy zdobywają się na równorzędną grę. Później jednak Duńczycy przejmują całkowicie inicjatywę i coraz częściej zagrażają Szymkowiakowi.

Ataki polskie są teraz bardzo anemiczne, niezdecydowane. Obrońcy duńscy — P. Petersen i Terkelsen łatwo je rozbijają. Inaczej ich koledzy polscy.

Nasza defensywa zupełnie zapomina o kryciu. Napastnicy duńscy, zupełnie prawie nie pilnowani, bombardują Szymkowiaka aż nadto. Polak miał jednak „swój dzień". Oto w 62 min. B. Petersen bije z woleja w lewy róg. Frenetyczne oklaski są nagrodą za wspaniała robinsonadę Szymkowiaka. W 65 min. Polak wybiera piłkę spod nóg Seebacha. W 68 min. wspaniale broni „nakrywkę" płaski, szalenie ostry strzał J. Hansena.

Nadeszła jednak 73 minuta. Sędzia, Norweg Ballstad, dyktuje rzut wolny przeciwko Polakom. Egzekwuje go sto per Nielsen. Piorunująca bomba z 30 metrów, rozpaczliwy skok w powietrze Szymkowiaka i pełen tragizmu wyraz na jego twarzy, gdy po chwili wyjmuje piłkę z siatki. Jest 2:0 dla Danii.

Polacy znowu zaczynają napierać, lecz chociaż do końca meczu dość często jeszcze goszczą pod bramką przeciwnika, nie potrafią zmusić Johansena do kapitulacji.

Gwizdek końcowy... Dla Polaków oznaczał on, niestety, nie tylko koniec meczu...

B. Kar.

Lilujew (ZSRR)
— wicemistrzem

W finale 400 m ppł. tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Moore (USA) — 50,8 sek. Jest to nowy rekord olimpijski. Wicemistrzem został Litujew (ZSRR) — 51,3 (nowy rekord Europy). Na dalszych miejscach uplasowali się: 3) Holand (Nowa Zelandia) — 52,2, 4) Julin (ZSRR) — 52,8, 5) Whittle (Anglia) — 53,1, 6) Filiput (Włochy) — 54,4 sek.

Spacer z Dordonim
nie byłby chyba przyjemnością

W chodzie na 50 km padł nowy rekord światowy i olimpijski. Ustanowił go Włoch Dordoni w czasie 4:28:07,8 godz. Drugim był Doleżal (CSR) — 4:30:17,8, trzecim Roka (Węgry) i czwartym dawny rekordzista świata i zwycięzca z Londynu Whitelock (Anglia).

Dwie porażki
jedno zwycięstwo
Udany start
Potrzebowskiego

W niedzielnych przedbiegach na 100 m nasz reprezentant Kiszka odpadł, przybywając trzeci na metę. Kiszka wystartował zupełnie dobrze. Do 60 m biegł równo z kandydatem do medalu Jamajczykiem Mc Kenleyem, jednak od tej pory osłabł i wtedy zrównał się z nim Węgier Csanyi. Na ostatnich metrach Kiszka po zaciętej walce przegrał z Węgrem o pierś.

Bardzo dobrze natomiast spisał się Potrzebowski, który zakwalifikował się do półfinału. Przyszedł na metę jako drugi tuż za doskonałym Whitefieldem (USA), triumfatorem z Olimpiady Londyńskiej. Whitefield uzyskał 1:52,5 a Potrzebowski 1:52,6 min.

Korban natomiast odpadł w swoim przedbiegu, źle rozwiązawszy walkę taktycznie.

Aż 4 zawodników
uzyskało na 100 m 10,4 sek.

Rozegrano już finał biegu na 100 m. Siły były wyrównane, toteż na metę wpadło w jednakowym czasie aż 4 zawodników. Zwycięstwo odniósł Remigino (USA) — 10,4 sek. Ten sam czas mieli Mc Kenley (Jamajka), Bailey (Anglia) i Smith (USA). Piąte miejsce zajęli Sucharlew (ZSRR) i Treloar (Australia) w czasie 10,5 sek.

Łódź doczekała się

Na taką imprezę, jak tenisowe mistrzostwa Polski, Łódź dawno już czekała. Doczekała się wreszcie! Mistrzostwa odbędą się na kortach Włókniarza (Al. Unii), w dniach od 27 lipca do 3 sierpnia.

Mistrzostwa będą rozgrywane w grach pojedynczych i podwójnych mężczyzn i kobiet oraz w mieszanych.

Udział wezmą w nich nasi najlepsi tenisiści: Jędrzejowska, Popławska, Rudowska, Hebda, Piątek, Radzio, Olejniszyn, Licis i in. Ogółem startuje 96 zawodników. Łódź reprezentują: Pajchlowa, Borowczak i Mańkowski.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w niedzielę, 27 bm., o godz. 10, w pozostałe dni rozgrywki prowadzić się będzie od 9 do 13 i od 15 do zmroku.

W bilety można się już zaopatrywać w PPK „Ruch".

Dobry czas
mistrza Polski
na torze

Ulewa spowodowała, że krótkodystansowe mistrzostwa torowe w Helenowie trwały dwa dni. Pierwszego dnia niespodzianką było zwycięstwo Ulika (Gwardia — Łódź) nad Kupczakiem (Włókniarz — Kraków).

Do finału zakwalifikował się ostatecznie Kupczak, po udanym rewanżu nad Ulikiem w półfinale, Marchwiński i Bek. Po emocjonującym biegu zwyciężył Bek (Włókniarz — Łódź), przed Marchwińskim (Gwardia — Szczecin) i Kupczakiem. Bek uzyskał bardzo dobry czas — 12,4 sek.

* *

Srebrny medal
dla Polski!

W gimnastyce indywidualnej, w ćwiczeniach wolnych (w układzie obowiązkowym i dowolnym) Polak Jokiel zdobył srebrny medal olimpijski, zajmując drugie miejsce razem z Japończykiem Uesako. Obaj uzyskali po 19,15 pkt.

Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Szwed Thoresson — 19,25 pkt.

W ćwiczeniach na kółkach (układ obowiązkowy i dowolny) trzy medale olimpijskie zdobyli gimnastycy radzieccy w kolejności: 1) Szaginian — 19,75, 2) Czukarin — 19,55, 3) Leonkin — 19,40.

Nasi wioślarze
w półfinałach

W niedzielnych eliminacjach wioślarskich Kocerka zakwalifikował się w biegu jedynek do półfinałów, zajmując drugie miejsce za Kellym (USA) w czasie 7:50,4.

W dwójkach bez sternika osada polska zajechała tor osadzie włoskiej i została zdyskwalifikowana.

Do półfinału weszły ponadto: dwójka ze sternikiem, która przybyła za Francją a przed Szwajcarią oraz czwórka bez sternika, która przyszła za Jugosławią i Finlandią.

Polska czwórka bez sternika zwyciężyła w repasażu, rozegranym w poniedziałek, 21 bm., na torze w Meilahti, zwyciężając osady Węgier i Kanady.

Zwycięstwem tym Polacy zdobyli prawo startu do dalszych rozgrywek.

Zdyskwalifikowana w niedzielę w przedbiegu polska dwójka bez sternika, startowała w repasażu z USA i Saarą. Polacy byli drudzy za USA i zostali wyeliminowani.

Kocerka będzie jeszcze walczył w repasażu. Tak samo dwójka ze sternikiem.

Z Kraju

Zespół krakowskiego Ogniwa ustanowił nowy rekord Polski w łuczniczym trójboju męskim na krótkich dystansach, zdobywając 1.805 pkt.

* * *

W Bydgoszczy grały reprezentacje piłkarskie Pomorza i Śląska. Zwyciężyło Pomorze w stosunku 4:1 (4:0).

* * *

W meczach o mistrzostwo ligi żużlowej Unia pokonała we Wrocławiu Spójnię 29:24, a w Częstochowie Ogniwo zwyciężyło Włókniarza również 29:24. Sensacją ostatniego spotkania była porażka Szwendrowskiego z Kaznowskim, który uzyskał najlepszy czas dnia 1:30,0 min.

Potrójny triumf
zawodniczek ZSRR
w rzucie dyskiem

Finał rzutu dyskiem kobiet przyniósł potrójny triumf zawodniczkom radzieckim, które zajęły trzy pierwsze miejsca.

Wyniki: 1) Romaszkowa — 51,42 (rekord olimpijski), 2) Bagriancewa — 47,08, 3) Dumbadze (wszystkie ZSRR) — 46,26, 4) Yoshino (Jap.) — 43,81, 5) Heidegger (Austria) — 43,49, 6) Manoliu (Rum.) 42,65 m.

Takiego biegu
świat sportowy jeszcze nie oglądał

Takiego biegu, jak niedzielny na 10.000 m, świat jeszcze nie widział. Toteż 70-tysięczna publiczność wprost szalała na trybunach. Emil Zatopek, niesłychanie entuzjastycznie dopingowany przez widownię, pobił własny rekord olimpijski, uzyskując 29:17,0 min.

Jeszcze na 2.000 m przed metą Algerczyk Mimoun (Francja) biegł za Zatopkiem jak cień. Brakowało jeszcze 5 okrążeń, gdy Czech oderwał się od niego i zwiększając szybkość, wpadł pierwszy na metę. Zatopek był pierwszym zdobywcą złotego medalu w Helsinkach.

Oto wyniki biegu: 1) Zatopek (CSR) — 29:17,0, 2) Mimoun (Francja) — 29:32,8 (rekord Francji), 3) Anufrijew (ZSRR) — 29:48,2, 4) Posti (Finl.) — 29:51,4, 5) Sando (Anglia) — 29:51,8, 6) Nyström (Szw.) — 29:54,8 min.

Cała szóstka uzyskała lepszy czas od poprzedniego rekordu olimpijskiego Zatopka — 29:59,6 min.

Jeszcze jeden rekord

W pchnięciu kulą w eliminacjach Krzyżanowski był 11 z wynikiem 14.90. Łomowski nie startował.

W finale kolejność była następująca: 1) O'Brien (USA) — 17,41 (nowy rekord olimpijski), 2) Hooper (USA) — 17,39, 3) Fuchs (USA) — 17,06, 4) Grigałka (ZSRR) — 16,78, 5) Nielson (Szwecja) — 16,55, 6) Savidge (Anglia) — 16,19 m.

Skobla (CSR) był ósmy — 15,92, a Krzyżanowski dziesiąty — 15,08 m.

Nowe rekordy olimpijskie

W niedzielę i poniedziałek ustanowiono następujące nowe rekordy olimpijskie:

10 km — Zatopek (CSR) — 29:17,0;
wzwyż — Davis (USA) — 204;
dysk kob. — Romaszkowa (ZSRR) — 51,42;
400 m ppł. — Moore (USA) — 50,8
50 km chód — Dordoni (Wł.) — 4:28:07,8
kula — O'Brien (USA) — 17,41

Piękny sukces
piłkarzy Węgier

Pon'edziałkowe spotkania turnieju piłkarskiego przyniosły następujące wyniki:

SZWECJA — NORWEGIA 4:1 (2:0).

Mecz stał na słabym poziomie. Wynik nieco krzywdzący Norwegów, którzy stawiali twardy opór.

TURCJA — ANTYLE HOL. 2:1

Turcy mieli zdecydowaną przewagę, której jednak napastnicy nie potrafili wykorzystać. Poziom obu drużyn słaby.

WĘGRY — WŁOCHY 3:0 (2:0)

Było to najpiękniejsze spotkanie dnia. Pierwsze minuty upływają pod znakiem przewagi Włochów, którzy jednak nie mogą się zdobyć na celny strzał. Wkrótce jednak Węgrzy przejęli całkowicie inicjatywę. Wyrazem jej były dwie bramki. Po przerwie gra się nieco wyrównuje. Węgrzy byli na ogół zespołem lepszym i zwyciężyli zasłużenie.

Wiadomości Olimpijskie

Niespodzianką niedzielnych półfinałowych spotkań w hokeju na trawie było zwycięstwo Holandii nad Pakistanem 1:0. Drugim finalistą są Indie po zwycięstwie nad Anglią 3:1.

* * *

Finały skoku w dal: 1) Biffle (USA) — 7,57, 2) Gourdine (USA) — 7,53, 3) Foeldessy (Węgry) — 7,30, 6) Grigoriew (ZSRR) — 7,14 m.

Grabowski odpadł w eliminacjach.

* * *

Polacy startują w zapaśnictwie tylko w walkach w stylu klasycznym, które rozpoczynają się w czwartek.

Kalendarzyk olimpijski

We wtorek odbędą się na Olimpiadzie następujące konkurencje:

godz. 10 — eliminacje rzutu dyskiem;
godz. 15 — przedbiegi 200 m, finały skoku o tyczce;
godz. 15.55 — półfinały 100 m kobiet;
godz. 16 — finał rzutu dyskiem mężczyzn, ćwiczenia wolne w gimnastyce, półfinały wioślarskie;
godz. 16.10 — finał 800 m;
godz. 16.30 — przedbiegi 5.000 m;
godz. 18 — finał 100 m kobiet;
godz. 18.15 — międzybiegi 200 m.

Nasza sprinterka
odpadła

Bocianówna została wyeliminowana w biegu na 100 m z czasem 12,9 sek. Z pozostałych radzieckich weszły do półfinałów Hnykina — 12,0 i Kalasznikowa — 12,0 sek.

Nie powiodło się

Z półfinałów na 800 m trzech zawodników kwalifikowało się do finałów. W grupie Potrzebowskiego uzyskano wyniki: 1) Ulzheimer (Niem. zach.) — 1:51,9, 2) Wolfbrandt (Szwecja) — 1:52,4, 3) Pearman (USA) — 1:52,5, 5) Potrzebowski — 1:53,7, 7) Bakos (Węgry) — 1:57,2 min.

Turniej szermierczy

W Westend (10 km od Helsinek) rozpoczął się olimpijski turniej szermierczy we florecie mężczyzn. Ogółem w szermierce startują 33 państwa z 304 zawodnikami i zawodniczkami. W I rundzie wyniki spotkań we florecie mężczyzn były następujące: Węgry — Saara 15:1, Argentyna — ZSRR 8:8 (Argentyna wygrała różnicą jednego trafienia 65:64), Anglia — Wenezuela 14:2, Szwecja — Australia 13:3, Niemcy zachodnie — Rumunia 10:6, Belgia — Saara 9:3, Francja — Australia 9:0, USA — Rumunia 9:7, Egipt — ZSRR 9:4.

Druga runda spotkań przyniosła wyniki:

Egipt — Szwecja 10:6, Belgia — Dania 9:7, Argentyna — Węgry 9:7, Francja — Anglia 9:2.

ZLOT

Pierwszy dzień

W pierwszym dniu Zlotu Młodych Przodowników tytuły „Zasłużonych mistrzów sportu" otrzymali: J. Głażewska, St. Marusarz, E. Adamczyk. Tytuły „Mistrzów sportu": W. Wrzesiński, Wójcik, strzelcy sportowi Matuszak, Wasilewski i Pazdej, lekkoatleci: Korban i Osiński, w piłce ręcznej J. Til, koszykarze Kamiński i Markowski, szermierz Paliga hokeiści Bromowicz, Palus i Antuszewicz, piłkarze Cebula i Alszer, w lotnictwie sportowym Tracz, wioślarze Świątkowski, Żarnowiecki, Z. Szwarcer i Jagodziński, bokserzy Kukier, Grzelak, Musiał i Gościański, w sporcie motorowym Jankowski, Szwendrowski i Olejniczak, w atletyce Gryt i Gołaś, w tenisie Hebda.

PIŁKA NOŻNA

Puchar Zlotu zdobył OWKS — Kraków, bijąc krakowskie Ogniwo 5:1 (2:0). Trzecie miejsce zajęła Gwardia — Kraków, zwyciężając Budowlanych — Chorzów 2:1. W walce o V i VI miejsce Kolejarz — Poznań wygrał z Budowlanymi — Gdańsk 2:1.

LEKKOATLETYKA

Na wyróżnienie zasługują wyniki: 800 m — Bartecki (Stal) 1:55,4, 10.000 m — Szwargot (CWKS) 31:52,8 przed Ruskiem 32:20,0, kula — Pogorzelski (CWKS) 13,10, wzwyż — Lewandowski (Bud.) 1,85, 100 m kobiet — Lerczakówna (AZS) 12,8, oszczep — Walczak (Stal) 63,81 (trzeci tegoroczny wynik w Polsce), 100 m — Kucharski (Bud.) 10,9.

Drugi dzień

Po części oficjalnej rozpoczęły się na torze na Służewcu imprezy sportowe. Na trybunach kilkunastotysięczna rzesza delegatów na Zlot śledziła m. in. z zainteresowaniem finały biegów narodowych, w których startowało 1.200 najlepszych młodych sportowców, zwycięzców eliminacji powiatowych i wojewódzkich.

KOLARSTWO

Wyścig kolarski na 100 km, w którym startowało wielu znanych zawodników 1 i 2 klasy, zakończył się pełnym sukcesem łodzian. Zwyciężył Liszkiewicz przed Sałygą (Gwardia — Łódź) i Szczęśniakiem (Włókniarz — Łódź).

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 244-79, 133 47. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel 111 50 i 114 75 — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g
D-3-27987